Nr 241 Dnia 17 września. Poniedziałek Dnia 5 (17) września 1883 r.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: 5-u ran św. Franciszka.
Wtorek: Józefa z Kopertynu.
Środa: Januarjusza B. M.
Czwartek: Eustachjusza Męcz.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 38
Zachód „ „ 6 „ 19.

Długość dnia godzin 12 minut 32.
Ubyło „ „ 4 „ 09.

Piątek: Mateusza Apostoła i Ewang
Sobota: Maurycego Męcz.
Niedziela: Ładysława i Tekli P. M.
Poniedziałek: M. M. P. od wyk. niew.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom Ant. Stępkowskiego.

Przegląd polityczny.

Z Budapesztu donoszą o przygotowywanej akcji koncentrycznej przeciw powstańcom banackim, tak aby jednym rozpędem odpowiedniej siły wojskowej stłumić rozruchy. Nieporządki w Zagrzebiu, które miały ściśle określony charakter doraźnej demonstacji przeciw napisom węgierskim na godłach rządowych, ustały. Szybko przesilił się również agraryjny ruch w Zagórzu chorwackiem, będący protestacją przeciw wysysaniu ludności przez zdemoralizowane organy węgierskiej administracji podatkowej. Chorwacki włościanin jest bogatym, ale nie ma pieniędzy. Tymczasem skarb węgierski nie chce przyjmować daniny w naturaljach, tylko w monecie. Przy braku należycie uregulowanego kredytu rolnego w Chorwacji, przy braku ułatwiających zbyt zboża komunikacji, włościanin najbogatszy, a nie mogący dostać gotówki na opłacenie podatków, zadłużał się tam stopniowo, aż doszedł do krytycznego położenia, kończącego się egzekucją i licytacją.

Tu tkwiła, jak zgodnie przyznają, najgłębsza ekonomiczna pobudka ruchów zagórzańskich. Ale i te, powtarzamy, wygasły; egzekucje podatków tymczasowo wstrzymano, a rząd otrzymawszy tak poważną przestrogę, pomyśli zapewne bez zwłoki o reformie systemu.

Pozostaje wszakże pogranicze Banackie. Tam podobno przyczyna powstania nie dała się dotąd usprawiedliwić żadną z pobudek, gdzieindziej wykazanych. Stan rzeczy tak jest dotąd mętnym w tym zakątku, wciśniętym formą klina pomiędzy Sawę i Unę, a graniczącym bezpośrednio z Bośnją, że nie można sobie urobić jeszcze zdania o charakterze tamtejszych rozruchów. W Kraljewcanach lud rzucił się na przełożonego gminy, wziął szturmem zatarasowany dom jego i zażądał wydania węgierskiej chorągwi i korony. Gdy nieszczęśliwy wójt takich godeł u siebie nie posiadał, wywleczono go z domu i wraz z córką, tudzież notarjuszem gminnym, zawleczono wśród ulewnego deszczu w nocy do aresztu w Jakubowaczu. W tymże samym Jakubowaczu lud wtargnął do urzędu gminnego w chwili, gdy kasjer z notarjuszem zajęci byli rewizją kasy. Nie rzucono się na pieniądze, ale żądano również „chorągwi i korony węgierskiej". W Josewicy ksiądz miejscowy na klęczkach zaklinać się musiał, iż nie ma podobnych przedmiotów u siebie i że każe zadzwonić na alarm, gdy mu je przywiozą! W Mlinodze o „chorągiew i koronę" dręczono nauczyciela Reszkowicza i jego żonę.

Agitatorowie przeto wydali jakieś nowe hasło, niezrozumiałe zarówno dla nas, jak z pewnością i dla zbałamuconego ludu miejscowego. Zagadkowość hasła może jest właśnie tajemnicą jego uroku i wpływa na ciemne masy.

Głównem ogniskiem powstania jest czworobok, wyznaczony na mapach miejscowościami Petrynia, Glina, Novi i Kostajnica. Czworobok ten jest górzysty i lesisty; ciągną się tam potężne rewiry leśne, jak Petravagor, Orlava, Karlica i inne. Znawcy terenu powiadają, iż został on wybrany z pewnym sprytem strategicznym. Akcja koncentryczna, o której wspomnieliśmy na początku, ma być podjętą równocześnie z północnego zachodu od Petrynji i z południowego wschodu od Kostajnicy. W owym czworoboku leżą też miejscowości Jakubowacz i Kraljewcany, gdzie dotąd najwięcej krwi się wysączyło.

Po dwudniowych naradach gabinet francuski postanowił wysłać dalsze posiłki do Tonkinu. Minister wojny, jen. Thibaudin, był już obecny na piątkowej naradzie i widocznie dał się przekonać panu Ferry, który uśmierzył jego skrupuły co do zgodności z konstytucją wysełania ciągłych i kosztownych posiłków bez wiedzy i przyzwolenia izb. Inaczej zresztą być nie może; cofnąć się niepodobna przed „czarnemi flagami". Walka z niemi nie przeszkadza układom z rządem chińskim, który przecież nie może występować w ich imieniu, ani solidaryzować się z ich sprawą. Walka zaś jest konieczną i toczy się też nieustannie w delcie Czerwonej Rzeki, Song-koi. Biuro Reutera donosi z Hongkongu pod d. 14 b. m., iż pomiędzy francuskiemi wojskami a „czarnemi flagami" zaszła pod Phan-Hoi, pomiędzy Hanoi i Sontaj, ośmiogodzinna bitwa, w której francuzi utracili 2 oficerów i 50 żołnierzy w zabitych i rannych; strata nieprzyjacielska ocenioną jest na 500—600 ludzi. O tejże samej zapewne akcji donosi obszerny telegram *New York Heralda* na urzędowych źródłach francuskich oparty i dosłownie tak brzmiący.

Francuzi dotarli d. 1 b. m. do Pallan, oddalonego o mil 12 od Sontaj i po tygodniowej walce na bagnety wzięli pozycje „czarnych flag". Straty francuzów wynoszą: 2 oficerów i 14 żołnierzy zabitych, 3 oficerów i 40 żołnierzy rannych. Czarne flagi straciły 500 zabitych i dwa działa. Jenerał Bonet pozostawił 300 ludzi załogi w zdobytych pozycjach i cofnął się do Hanoi, oczekując na posiłki. A więc posiłki są niezbędne?

Tymczasem prowadzą się bez przerwy układy z markizem Tsengiem. Są poszlaki, że prowadzi je już lord Granville, którego pośrednictwo przyjęto, nie przyznając się do tego przedwcześnie przed Europą.

Wczoraj zgromadziło się zwyczajne „sobranje" bułgarskie. Nie trzeba mięszać go z tem wielkiem zgromadzeniem narodowem, które na mocy ostatniego manifestu książęcego ma zająć się uchwaleniem nowej konstytucji. Dzienniki niemieckie objaśniają ostatni komunikat *Norddeutsche Allgemeine Ztg* w sprawie konfliktu rządowego w Bułgarji w ten sposób, iż uważać go można za wynik przedstawień dyplomatycznych w Petersburgu, które osiągnęły pożądany skutek. Niewiadomo tylko, ktoby te przedstawienia czynił? Czy Niemcy same, czy w przymierzu potrójnem z Austrją i Włochami, czy w podwójnem z samąż Austrją?

Br. Z.

---

15)

PARYŻANIN.

KARTKA Z KRONIKI PARAFJALNEJ

przez

Wołodego Skibę.

(Dalszy ciąg.)

VII.

Paryżanin, odprowadzony przez Kajetana do przeznaczonego dla siebie pokoju gościnnego na piętrze, odprawił zaraz meksykańskiego żołnierza, z którym rozmawiać nie miał wielkiej ochoty i pozostał „sam z swoją samotnością", jak powiada Alfred de Musset.

Spojrzał na łóżko, następnie na zegarek.

Była godzina kwadrans na jedenastą.

— No!—rzekł do siebie—spotkało mnie dziś dosyć oryginalnych przygód, zostałem nieznajomym samemu sobie hrabią de Ventreneuf, byłem wzięty do niewoli i zagrożony rozstrzelaniem, ale ze wszystkich awantur ta jest niezawodnie najoryginalniejsza, że ledwo dziesiąta wieczór wybiła, znajduję się wobec łóżka, które mnie ma utulić aż do rana.

Rzeczywiście sen był dalekim od jego powiek.

Bohater nasz w nadto krótkim czasie odbył podróż z Paryża i odbywał ją zbyt wygodnie, żeby mógł zaraz odwyknąć od zwyczajów nadsekwańskich, a nawet bardzo uczuwać ową potrzebę wypoczynku po podróży, którą w niego wmawiano. Paryskie życie nie wyczerpało w nim jeszcze owych zasobów młodości, których obficiej może niż innym udzieliła mu przyroda, owej dziarskości wrodzonej i energji żywotnej, którą zwykliśmy płocho trwonić na drodze życia, dopóki nas czas nie przekona, że i w tem, tak jak we wszystkiem, marnotrawstwa żałować trzeba później, najczęściej wówczas, gdy już to co się zmarnowało straconem jest bezpowrotnie.

Naturalnie, że paryżaninowi naszemu nie było pilno zastosować się do narajowieckiego obyczaju i coprędzej snem pokrzepiającym zakończyć pełną niezwykłych przygód dobę.

Zaczął się niby rozbierać, zdjął z siebie zegarek i położył go na stoliku, powyjmował z kieszeni różne drobnostki, bez których niepodobna obyć się w drodze i poukładał je także dosyć systematycznie, ale na tem się skończyło.

Usiadł w krześle poręczowem i zamyślił się, a przedmiotem jego zadumy były narajowieckie panie: wdówka po rejencie z Tarnopola, pani Horyńska i Bronisia.

Przepadał za wdówką, był w niej zakochany do szaleństwa, prawdziwie po parysku, to jest zaraz na poczekaniu, w połączeniu z nadzwyczajną potrzebą zwierzenia się z tą miłością przed jakimś przyjacielem, zaufanym znajomym, lub choćby nawet... współzawodnikiem.

Na nieszczęście mówić o niej nie było komu, więc paryżanin rozmawiał sam z sobą, mieszając polskie frazesy z francuskiemi formułami, używanemi w powieściopisarskich rysopisach.

Podobało mu się w niej wszystko, postać, rysy twarzy, spojrzenie, uśmiech, ruchy, a przedewszystkiem owo coś, czego opisać ani nazwać nie umiał, *ce petit air indéfinissable*, ten jakiś nie dający się określić wdzięk, który go czarował najbardziej.

Biedny paryżanin! Dużo czytał o miłości i wiele jej praktykował w życiu, a nie wiedział, że owo coś niepojętego, czy je nazwiemy *petit air*, czy inaczej, posiada każda kobieta dla tego kto ją pokocha, co znaczy, że ów cudowny przymiot nie jest właściwie jej przymiotem, tylko warunkiem albo wynikiem zakochania. I tu jak wszędzie w naturze piękna barwa przedmiotu nie jest jego nieodłącznym atrybutem, tylko oczu, które nań patrzą...

Nie rozwijajmy jednak dalej tego kacerskiego na kochanie poglądu, gdyż mogłoby to być dla losów powiastki naszej niebezpieczne, tylko powróćmy do naszego paryżanina i zapisujmy przedmiotowo jego myśli i wrażenia.

Gdyby w Narajówce na wzór Paryża była jaka restauracja lub kawiarnia, w którejby się wieczorem zbierała elegancka młodzież, nasz paryżanin pośpieszyłby tam niezawodnie, nie dlatego, żeby czuł potrzebę poprawienia wieczerzy jaką mu podano, lecz jedynie po to, żeby tam zastać kogoś, z którym mógłby się wygodnie o pani Wandalskiej nagadać.

Łatwo zapalna miłość paryska jest nadzwyczaj, że się tak wyrazimy, ekspansywną, to jest lubiącą się manifestować na zewnątrz. Wiadomo również, iż owa miłość bywa także niekiedy bardzo „ekspensywną", to jest gotową oddać wszystko dla ukochanej. Francuz — a przedewszystkiem paryżanin — prędzej zrujnuje się głupio i bezmyślnie do ostatniego grosza dla tej, którą sobie upodobał, niżby się miał wstrzymać od wyjawienia najskrytszych tajemnic tej miłości przed jednym choćby tylko powiernikiem. Kochać bez rozmawiania o kochankach, tak jak jeść bez rozprawiania o potrawach paryżanie nie umieją wcale.

Gdyby nasz bohater znalazł był takiego powiernika, przedmiotu do rozmowy o pani Wandalskiej wystarczyłoby mu niezawodnie na bardzo długo, ale że był sam i myślał tylko o niej, więc przedmiot wyczerpał się prędko i myśl jego z kolei zwróciła się do innych mieszkanek Narajówki, a przedewszystkiem do pani Heleny.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Podatki niepodzielne.

Liczne notatki z ministerjum skarbu, w ostatnich czasach zapełniające dział nowości administracyjnych, dostatecznie przekonywają o przygotowującej się reformie finansowej.

O ile wnosić można z dotychczasowych informacyj reforma ta będzie nietylko formalna, lecz i materjalna, dotknie nietylko urządzeń skarbowych, lecz i przepisów ustanawiających podatki. Pierwszą stroną, formalną, zajmowała się długi czas specjalna komisja, której prace są obecnie przedmiotem roztrząsań w kołach decydujących. Druga strona reformy jest znowu w tej chwili na porządku dziennym obrad rozmaitych komisyj i wydziałów.

Odnośnie do naszego kraju, w liczbie zmian zamierzonych, na szczególną uwagę zasługują — projekt podatku dochodowego od przedsiębiorstw przemysłowych, projekt reformy podatku gruntowego, oraz projekt zmian w opłatach, na tym podatku opartych. O pierwszym podaliśmy niedawno szczegółowe w *Kurjerze* sprawozdanie, tu zaś chcemy powiedzieć słów kilka w sprawie drugiego projektu, a mianowicie w sprawie systemu poboru podatków ziemskich. Dzisiejszy bowiem system, przyjęty przez miejscowe władze skarbowe, oddawna domaga się ścisłej rewizji i naprawy.

W stosunkach podatkowych system poborowy odgrywa równie doniosłą rolę, jak i sama norma podatku. Taki lub inny rozkład opłaty może zanadto obciążyć jednych, a zanadto zmniejszyć podatkową odpowiedzialność drugich, słowem, może zmienić samą normę podatkową.

Wady systemu poborowego w podatkach przemysłowych zwróciły już na siebie uwagę sfer wyższych, które projekt podatku dochodowego oparły głównie na krytyce tego systemu. Obecnie więc przyszła kolej na system poboru podatków ziemskich.

Oto zasady, na których system ten się wspiera.

Podatki ziemskie, według rozporządzeń władz finansowych, wydanych na zasadzie ukazów z dnia 8-go grudnia r. 1866-go i 19 go czerwca r. 1870-go, dzielą się u nas, pod względem ich poboru, na dwie kategorje, tj. na „podatki podzielne", pobierane przez kasy skarbowe z każdego szczegółowo folwarku lub realności bez różnicy, czy nomenklatura ma oddzielną księgę hipoteczną, czy też należy do składu dóbr, posiadających księgę ogólną, oraz na „podatki niepodzielne", ściągane w sumie ogólnej z całych dóbr objętych jedną księgą hipoteczną bez względu na to, czy dobra te pozostają w jednym ręku, czy też w ręku kilku właścicieli. W każdym wypadku podatki niepodzielne opłaca folwark uznany za główny.

Przeciwko podzielności podatku nic powiedzieć się nie da. System ten bowiem jest najzupełniej racjonalny, gdyż daje możność każdemu, czy to właścicielowi dóbr, czy dzierżawcy lub czynszowemu posiadaczowi danej części majątkowej — płacić podatek samemu i tylko za siebie, t. j. z folwarku lub realności, z której swobodnie użytkuje.

Inaczej wszakże rzecz się ma z podatkami niepodzielnemi, mianowicie w dobrach, pozostających w ręku kilku użytkowników. Tu kolizje między współkontrybuentami są prawie nieuniknione.

Według systemu niepodzielności w majątkach, podzielonych na kilka folwarków lub attynencyj, dzierżawcy, po większej części zobowiązani kontraktami do płacenia wszystkich podatków z posiadanego gruntu, muszą je składać jednemu z pomiędzy siebie, zazwyczaj albo właścicielowi albo dzierżawcy głównego folwarku, który dopiero od siebie wnosi je w sumie ogólnej do właściwej kasy. System więc niepodzielności nie uwzględnia różnorodności kontraktów, przypuszcza, iż dzierżawcy folwarków drugorzędnych są wolni od opłaty podatków, iż podatki te są obowiązkowe tylko dla dzierżawcy folwarku głównego. Podstawa, jak widzimy, idealna, niezgodna z rzeczywistością.

Niepodzielność też w praktyce wywołuje liczne nieporozumienia: wielu dzierżawców, nawet wprost obowiązanych kontraktami do płacenia podatków, bynajmniej do tego się nie poczuwa, zasłaniając się niby systemem skarbowym, iż dany podatek obowiązuje nie szczegółowych użytkowników, lecz właściciela dóbr lub użytkownika folwarku głównego.

Ile z tego powodu powstaje zatargów, sporów i procesów, każdy z łatwością domyśleć się może...

Podobne dwoiste systemy poborowe musiały wyrodzić chaos i nieporozumienie między kasami a kontrybuentami, a przedewszystkiem między samymi współkontrybuentami. W nich też głównie leży przyczyna, dla czego władze skarbowe są zarzucone reklamacjami, w kasach zaś tworzą się zaległości, które nigdy nie miałyby miejsca, gdyby system poborowy był jednolity, gdyby stosował się do każdej realności zosobna.

Początkowo do podatków niepodzielnych należał jedynie podatek gruntowy, z czasem jednak zaliczono do nich i podatek drogowy oraz kwaterunkowe, a to na tej zasadzie, iż opłaty te, płacone na podstawie podatku gruntowego, jako pewien jego procent, muszą być również jak on niepodzielnemi.

Tak więc niedogodności systemu ujawniają się nietylko w dochodach skarbowych, lecz i w dochodach drogowych, stanowiących użyteczność miejscową, oraz w stosunkach cywilnych między współużytkownikami danej jednostki hipotecznej. Niedogodności ostatniej kategorji ujawniają się po największej części w ciągu trwania długoletnich kontraktów dzierżawnych, w którym to czasie są rozpisywane nowe podatki z rozmaitemi systemami poborowemi, nieprzewidzianemi podczas zawierania konkraktów, a dającemi później, obok kłopotliwego dla władz roztrząsania kontraktu, obszerne pole do pieniactwa.

Nie wątpimy, iż sprawa powyżej wyłuszczona zwróci uwagę władz, które właśnie w tej chwili zajęte są badaniem tak podatków, jak i systemu ich poboru w Królestwie Polskiem.

O systemie niepodzielności niema zupełnie mowy w cytowanych powyżej ukazach. Został więc on wprowadzony w charakterze środka, ułatwiającego pobór. Gdy przeto dziś po długoletniem doświadczeniu okazało się, iż środek ten zawiódł, przyczyniając skarbowi straty i wprowadzając zawikłania w stosunki dzierżawne, zapewne same władze przekonały się o potrzebie jego usunięcia.

Zmiana podatków niepodzielnych leży przedewszystkiem w interesie licznej w kraju kategorji dóbr, w których znajduje się kilku lub kilkunastu dzierżawców, administratorów, poręczających za dochody, lub większych czynszowników, obowiązanych do wnoszenia podatków z gruntów, w używalnościach zostających, a w których system niepodzielności daje zbyt wielką pobudkę do sporów i przewlekłych procesów.

Zresztą właściwa reforma nie jest bynajmniej rzeczą trudną i system niepodzielności daje się z łatwością usunąć przez prosty rozkład cyfr ogólnych na szczegółowe pozycje poborowe, według dostatecznie władzom znanych obliczeń gruntowych.

Podobne zmiany mogą przeprowadzić te same władze skarbowe, które zainaugurowały system podatków niepodzielnych, nie czekając na reformę ogólno-podatkową...

Fr. R.

Znowu w sprawie „Odezwy."

Od prof. Józefa Rostafińskiego z Krakowa otrzymujemy następujące pismo z prośbą do wszystkich redakcyj, które poprzednie odezwy powtarzały, o nieodmawianie gościnności i niniejszej.

„Powoli zaczynam otrzymywać odpowiedzi na lipcową odezwę. Mam ich już nawet z Królestwa i zachodnich gubernij kilkadziesiąt. Ale to wszystko *bardzo mało*, w stosunku do tego, czego mi potrzeba. Potrzeba zaś *koniecznie*.

W literaturze bowiem w najlepszym razie są tylko najogólniejsze daty, ślady, że w pewnej epoce to i owo u nas hodowano. Ale zkąd roślina weszła i jakiemi drogami się rozchodziła, o to autorów nie pytać. Nic i nic pod tym względem. Jedyną wskazówką, niezbitym zarazem dowodem są nazwy ludowe. Wyjaśnię to na jednym przykładzie karpieli, inaczej z niemieckiego brukwi.

Warzywo przychodzi do nas w drugiej połowie XVI-go wieku. Jak każda nowizna, otrzymuje liczne nazwy; zachowały się trzy w literaturze: rzepa słodka, kolnik i bytomka, ale było ich niewątpliwie więcej, bo dziś jeszcze wśród ludu istnieją inne, jak: słabonie koło Tęgoborza, krąple, melon w krakowskiem, gryżyna w gubernji witebskiej (podobnie jak gryzula dla rzepy w Nowotarszczyźnie).

Lud utworzył jednak nową, trafną nazwę w duchu języka, nazywając nowe warzywo: *karpielem* (karpa = zgrubiała część pędu, karczu), ze względu na miąższość jadalnej części (podobnie jak od gajda = zgrubiałość, utworzył dla kartofli prowincjonalizm: gajdaki). Warzywo rozeszło się dalej na północ, na Mazury i na książęce Prusy, gdzie pozostał ślad tego w przekręconej nazwie. może tylko miejscowej: torpola.

Z drugiej strony czeskie nazwy *kváka, kvaćka* (czytaj kwaczka), używane na węgierskiej Słowiańszczyźnie, przedarły się przez Karpaty na Nowotarszczyznę jako: kwaki, kwaczki, a przez Morawę zaszły na Śląsko, gdzie lud je spolszczył na lepiej mu zrozumiałe: kłaki (koło Raciborza). Ztąd też pochodzi, pewno z czeskimi kolonistami przeniesiona, w jednej miejscowości Podlasia używana nazwa: kwoka.

Jednocześnie dwa prowincjonalizmy niemieckie: brucken, używany w Brandenburgji, i wruke albo fruke na Pomorzu, zaczęły wkraczać w sąsiednie krainy. Nazwa pomorska szła prostą drogą na daleki północo-wschód. Spolszczona na Kaszubach w gwarze północnej na wreczi, w południowej na kryczki, wkracza na stare Prusy w kwidzyńskiem jako wreczka lub krycą i przechodzi aż do gubernji kowieńskiej i grodzieńskiej jako kruczka.

Nazwa brandenburska szła inną drogą. Opanowała naprzód całe sąsiednie poznańskie jako brukiew i ztąd weszła na Prusy, a swoim czasie za pruskiego gospodarstwa i północną część Królestwa i przeszła dalej już jako bruczka (gub. mińska), już jako brukwa (gub. podolska).

W ostatnich wreszcie czasach piśmienna nazwa niemiecka: Kohlruebe (z której oczywiście i ów staropolski kolnik) zdarza się na Śląsku jako koloryby (koło Baborowa) i spotyka się dziś w wieluńskiem i kaliskiem jako *kul* (ze skróconego kohl).

Podobnie rzecz się ma z każdą niemal rośliną. Jakże się wobec tego obyć *bez nazw ludowych?* Jak nie pragnąć *jaknajliczniejszych* sprawozdań, żeby można było ściśle odznaczyć granice rozszerzenia się pewnych nazw, a zatem i oznaczyć czas oraz drogę, jaką nowy nabytek krajowej kultury się rozszerzał. A doprawdy zebranie nazw ludowych i odpowiedzi na pytania odezwy nie jest tak trudne; wieczorna pogadanka z kilkoma starymi wieśniakami i spisanie ich odpowiedzi. Gdyby nieledwo każdy mieszkający na wsi zechciał poświęcić kilka godzin trudu w tym celu, zrobiłby mi niewątpliwie łaskę, a miałby prócz tego i zadowolenie spełnienia czegoś w interesie ogólno-społecznym.

Nie chodzi o obszerne referaty z całej okolicy, jeśli ktoś może je przesłać tem lepiej, ale i wiadomości, *zebrane w jednej tylko wiosce* są mi dzielną pomocą. Owszem takie sprawozdania są mi *bardzo pożądane*, bo zazwyczaj, przy dokładnem wypytaniu się ludu otrzymuje się i szczegóły, nie wymienione wprost w zapytaniach odezwy, nieraz niezmiernie ciekawe. Gdyby zaś kto posiadał rodzinne *archiwa*, a zajrzał w rejestra przodków, choćby tylko pradziadów i mógł porównać, jak to było przed 100 laty, dałby mi bardzo ważną pomoc. *Nie wątpię zaś, że się takich starych inwentarzy, zwłaszcza z zeszłego, lub początków b. wieku musiało bardzo dużo zachować.* Takie zaś porównanie ma dla mnie nieoszacowana wartość, bo to przecież ziemniaki wypierają wszystkie inne warzywa, a kultura drugiej połowy zeszłego wieku, to tylko dalszy ciąg bodaj XVI.

Niech też nikt nie przypuszcza, że jak jego sąsiad już się pośpieszył z odpowiedziami, to niema po co brać za pióro. Zupełnie mylne to mniemanie i mam tego najpewniejsze dowody.

Dotąd tylko okolice Łukowa świecą wszystkim innym obywatelskim przykładem; ztamtąd jedynie otrzymałem znaczniejszą liczbę odpowiedzi. Wszystkie gruntowne i wyczerpujące, a chociaż z bliskich siebie okolic pochodzą, przecież *niema ani jednej*, któraby nie była pożyteczną, ani jednej, któraby nie przyniosła czegoś nowego. Pokazuje się więc, że nigdy zadużo mieć nie mogę, że sprawozdania, choćby z sąsiednich pochodziły wiosek, są niewątpliwie przydatne. Przyjmuję też z wdzięcznością wszelkie pisma, choćby na niektóre pytania, albo niektóre działy odezwy; niech tylko chata będzie mi tem rada czem bogata. Prosiłbym jednak zawsze o adres, bo nieraz nasuwają mi się wątpliwości, koniecznie wymagające porozumienia powtórnego, które w braku podpisu i adresu staje się niemożliwem. Jeśli zaś łaska, jeszcze jedna drobnostka, tj. spisywanie odpowiedzi *tylko po jednej stronie papieru* i wiersz odstępu między odpowiedziami na każdy numer pytań odezwy; ułatwi mi to niezmiernie mechaniczną, a bardzo uciążliwą robotę zestawiania materjału.

Kto odezwy nie ma, niech raczy tylko przesłać mi wezwanie kartą pocztową; zapasu starczy choćby dla tysięcy. A odpowiedzi zapóźno nie przyjdą, bo materjał literatury do mej pracy z każdym niemal dniem tak się zwiększa, że jeszcze końca zbierania materjałów nie widzę, a cóż dopiero mówić o ostatecznej redakcji.

Moich zaś łaskawych korespondentów, dziękując im uprzejmie za dotychczasową pomoc, upraszam, o dalszą: zachęcania sąsiadów i znajomych do zadosyćuczynienia mej prośbie i przesyłania mi, choćby najliczniejszych a dokładnych adresów osób, któreby w ich wyrozumieniu były skłonne do podjęcia pracy. Niema okolicy kraju, o którąby mi nie chodziło, ale są pewne: jak puszcza białowieska i Kurpie, rzeczywiście dziś jeszcze wśród borów żyjący, których kulturę bardzo radbym poznać, zwłaszcza, że obaj autorowie, o tych ostatnich piszący, już pomarli, a są w ich pracach rzeczy wymagające wyjaśnień. Zresztą czas też upłynął i niewątpliwie zaprowadził zmiany.

Staruszkowie o ziemniakach też milczą, a wyjątki, jakie raczyli mi donieść, czego pamięcią sięgają, doniosły bardzo ciekawe rzeczy.

Z miast też i miasteczek dotąd *ani jednego* sprawozdania, a chodzi mi o takie bardzo. Cóż można z nich donieść? rzecz prosta, jakie warzywa bywają na targ przywożone i *pod jaką nazwą*, a z mniejszych także jakie kwiaty mieszczanie w ogródkach hodują.

Jeszcze więc raz przypominam się wszystkim młodym i starym; panom i paniom, którym już wiele zawdzięczam; wszystkim dobrej woli i pomnym, że to rzecz *nietylko moja*, ale i społeczna. W takim celu kilka godzin

na napisanie listu, czyż to tak wielka ofiara? A ileż to setek jest obywateli znających tak nietylko teraźniejszość ale i przeszłość stosunków rolniczych, że nie potrzebują wiele przygotowań, żeby napisać odpowiedzi. Nadchodzi czas słotny, jesień; jak niemożna inaczej, czyż to nieprzyjemnie choćby w ten sposób społeczną rzecz poprzeć? Niech tylko każdy raczy zrobić to na co go stać, pomny, że i największe mozajki składają się z drobnych kamyków i brak choćby najmniejszego stanowi szczerbę w obrazie. Nie odemnie doprawdy zależy, jeżeli w tym, który z pomocą ogółu składam, będzie ich wiele.

Kraków we wrześniu 1883.

Józef Rostafiński.

Karmelicka 29.

Z kroniki żałobnej.

✝ Dłuższy szereg wspomnień pośmiertnych ludzi zasłużonych w różnych zawodach wypada nam zapisać dzisiaj na kartach naszego pisma, rzucając zmarłym pracownikom różnych sfer i zawodów wspólne chrześcijańskie pożegnanie: „Pokój im wieczny!...”

Zmarły dziś w Warszawie **Henryk hr. Łubieński**, był jedną z dobrze znanych w kraju postaci.

Urodzony w ostatnim dziesiątku zeszłego wieku, przeżył długie swoje lata na usługach dla kraju.

W 1828-ym r. już go spotykamy na krześle poselskiem.

Jako zdolny finansista zajmował kolejno wydatne stanowiska na linji skarbowej, potem jako wiceprezes Banku.

Synów swoich i córkę wychował na użytecznych krajowi obywateli.

Zgasł doczekawszy bardzo późnego wieku.

*

W Radomiu zakończył życie **Wincenty Wyziński**, prawy i zdolny urzędnik, nietyko w gronie kolegów, ale i w szerszych kołach, co miały z nim styczność, chlubne po sobie pozostawił wspomnienie.

Urodzony w r. 1840, rozpoczął nauki szkolne w Siedlcach, gdzie ojciec jego był prezydującym w sądzie poprawczym, a ukończył w Warszawie. Brat zmarłego, Henryk, dobrze znany w literaturze, był profesorem w Moskwie, co skłoniło ś. p. Wicentego do udania się tamże w r. 1857-ym, gdzie jako stypendysta uczęszczał na wydział prawniczy, a po zamknięciu wydziału prawa polskiego przeniósł się w r. 1859-ym do Petersburga i tam po napisaniu rozprawy o hipotece pozyskał stopień kandydata.

Karjerę sądową Wyziński rozpoczął w Biały, poczem przeniósł się na podprokuratora do wydziału II-go sądu poprawczego w Warszawie. Reforma sądowa zastała go już na takiem stanowisku w sądzie kryminalnym. Po otwarciu nowej magistratury Wyziński urzędował jako towarzysz prokuratora przy sądzie okręgowym radomskim, następnie przeniósł się na linję prokuratorską i był jednym z najbardziej wziętych notarjuszy.

Wykształcony i łatwy w obejściu, a przedewszystkiem zdolny i sumienny urzędnik, w rocznikach sądownictwa zasłużył sobie na serdeczne wspomnienie.

*

W tych dniach zmarł w Wilnie **Zygmunt Michniewicz**, magister weterynarji, członek wielu towarzystw naukowych.

Po ukończeniu szkół wileńskich i kursów specjalnych w Charkowie, oddał się z zamiłowaniem swemu zawodowi i położył dla rolnictwa liczne zasługi.

Wynalazł on mydło filodermiczne do mycia koni, za które na kilku wystawach otrzymał odznaczenia. Był bliskim kuzynem Kościuszki.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Według sporządzonego przez departament rolnictwa wykazu, dziesiatyna gruntu przynosi skarbowi 80 kop. dochodu w formie opłat ziemskich. Ogółem pozycje opłat ziemskich, oparte na 5,499,281 dz., dają dochodu 4,476,496 rs.

= Według budżetu pocztowego i telegraficznego na rok 1884-ty, dochody obliczono na rs. 25,044,932, wydatki zaś na rs. 23,740,474. Dochody wydziału pocztowego podano na rs. 16,094,177, więcej o miljon niż w r. b., wydatki na rs. 16,048,925. Główne wydatki pocztowe stanowią: utrzymanie miejscowych zarządów pocztowych — rs. 6,117,855, wysełka korespondencyj — rs. 2,442,203 i utrzymanie stacyj pocztowych — rs. 6,882,331. Dochody wydziału telegraficznego obliczono na rs. 8,950,755, wydatki na rs. 7,691,549. Głównemi rubrykami rozchodów są: utrzymanie miejscowych stacyj telegraficznych — rs. 5,449,030, utrzymanie i odnowienie linij — rs. 1,360,000.

= **Ministerjum komunikacyj przeprowadziło** już ugodę z wieloma zarządami dróg żelaznych w sprawie obowiązkowego przewozu bydła kolejami. Jednocześnie też ministerjum wygotowało następujące przepisy dla tych dróg żelaznych, które wezmą na siebie obowiązek transportowania bydła: 1) bydło będzie zatrzymywane jedynie w punktach wytkniętych przez władze; 2) w innych zaś punktach bydło może być zatrzymywane tylko na żądanie policji i tylko pod warunkiem, jeżeli miejscowe urzędy weterynaryjne wydadzą świadectwo o dokonanej rewizji bydła; 3) w punktach zatrzymania, wyznaczonych dla przekarmiania bydła, drogi żelazne powinny urządzić odpowiednie zagrody, które mają być zawsze zaopatrzone w dostateczną ilość wody do pojenia bydła przez zarządy kolejowe; wreszcie 4) miejscowości do zatrzymywania bydła będą wyznaczane przez weterynarzy.

= Sprawa budowy dróg podjazdowych szynowych od stacyj kolei do kopalni i zakładów górniczych ma być znowu roztrząsana przez zjazd górników gubernij południowych w listopadzie r. b.

= W kołach interesowanych agitnje się myśl powiększenia kapitału zakładowego w łódzkiem towarzystwie gazowem, celem umożebnienia nowych urządzeń, zamierzonych już od dość dawna. Akcje towarzystwa dotąd nie były wyprowadzane na giełdę i wszystkie znajdują się w ręku kilku firm niemieckich.

= Magistrat lubelski asygnuje corocznie sumę rs. 1,000 na utrzymanie w porządku parków i skwerów miejskich.

= W tych dniach w katedrze kieleckiej JE. ks. biskup Kuliński udzielił święcenia na księży mszalnych następującym alumnom seminarjum miejscowego: Franciszkowi Dworakowi, Ludwikowi Rusinowi, Franciszkowi Komendzie, Andrzejowi Przykowskiemu, Kazimierzowi Grabowskiemu, Edmundowi Gackiemu, Michałowi Wrońskiemu i Józefowi Jawosowi.

= Ogólne zgromadzenie drukarzy warszawskich odbędzie się jutro, o godzinie 5-ej po południu, w sali magistrackiej. Na porządku dziennym zgromadzenia znajduje się obiór 5-ciu członków do rady pomocniczej, 3-ch członków komisji rewizyjnej i 6-ciu członków komitetu. Odczytane też zostanie sprawozdanie ze stanu kasy pożyczkowej.

= W szkole handlowej po ukończeniu całkowitego kursu nauk otrzymali patenty: Benjamin Boraks, Maurycy Boraks, Ludwik Brinkenhoff, Jakób Czerniaków, Stanisław Drêge, Daniel Fandri, Arnold Goldberg, Jakub Hartglas, Karol Kadecz, Józef Karasiński, Henryk Krüger, Karol Kuliszewski, Henryk Magnuski, Ignacy Mąkowski, Eugenjusz Mauersberger, Edward Pawęczkowski, Benjamin Pfefferberg, Kazimierz Rentel, Władysław Rodkiewicz, Władysław Zacharek, Zenon Zaniewicki i Kazimierz Ziembicki. Pamiątkowe nagrody od starszych zgromadzenia kupców za chlubne odznaczenie się otrzymali: Stanisław Drêge, Arnold Goldberg, Zenon Zaniewicki, Władysław Zacharek i Władysław Rodkiewicz.

= Rozkaz policyjny zamieszcza pozwolenie p. jenerał-gubernatora na zbieranie składek w Warszawie na rzecz dotkniętych katastrofą mieszkańców Ischii, z tem jednak zastrzeżeniem, aby pieniądze były składane niegdzieindziej, jak tylko w konsulacie włoskim.

= Termin dzierżawy straganów do sprzedaży mięsa na rynkach miejskich kończy się z dniem 13-ym października i od tej daty sprzedaż odbywać się będzie mogła tylko w jatkach lub sklepach. Wielu z handlujących wniosło do magistratu podania o pozostawienie ich na rynkach jeszcze do dnia 13-go kwietnia roku przyszłego, ale p. oberpolicmajster w racjonalnie względami sanitarnemi umotywowanej opinji oświadczył się stanowczo przeciw zadosyćuczynieniu tej prośbie. Byłoby pożądanem, ażeby jednocześnie ze sprzedażą mięsa usunięty został z placu za Żelazną Bramą targ rybny.

= Konduktor omnibusu nr 15 i dorożkarz nr 180, za wykroczenia przeciw przepisom o jeździe po ulicach miasta, zostają, według rozkazu policyjnego, pozbawieni zaz na zawsze prawa zajmowania się powyższym procederem.

= Jan Sędzimir, nauczyciel języków starożytnych w VI-m gimnazjum męzkiem, otrzymał uwolnienie od pełnionych obowiązków.

= W dniu dzisiejszym rozpoczęły się lekcje w uniwersytecie warszawskim na wszystkich wydziałach.

= **Z teatru i muzyki.**

* **Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada co następuje:**

Teatr wielki.

Wtorek: „Aida”; czwartek: „Carmen”; sobota: „Mefistofeles”; niedziela: „Marta”.

Teatr letni.

Poniedziałek: „Pan Benet” i „Rozwiedźmy się”; wtorek: „Nowe godło”; środa: „Helena de la Seiglière”; czwartek: „Jacuś”; piątek: „Kwiat z Tlemcenu” i „Oj młody, młody!”; sobota: „Starzy kawalerowie”; niedziela: „Marja Stuart”.

Teatr nowy.

Poniedziałek: „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz” i „Wujaszek Alfonsa”; wtorek: „Pierścień rodzinny”; środa: „Aby handel szedł” (po raz pierwszy) i „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz”; czwartek: „Książątko”; piątek: „Żołnierz królowej Madagaskaru” i „Aby handel szedł”; sobota: „Pierścień rodzinny”; niedziela: „Aby handel szedł” i „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz”.

* W teatrze letnim wznowionym być ma niezadługo znany dramat p. t. „Narcyz Rameau“, z Królikowskim w roli tytułowej.

* Rozdaną została do nauki trzyaktowa farsa z francuskiego, p. t. „Trzpiotka“ (Tête de linotte). Główniejsze role odegrają panie: Holtzmanowa, Jerzynówna, Lüdowa, Lebrunowa i Wisnowska, oraz pp. Ostrowski, Rapacki, Tatarkiewicz, Wolski i Jaśkiewicz.

* W operze Boity „Mefistofeles“, która ma być wznowioną w bieżącym tygodniu, partję Marty, po pannie Piltzównie, objęła panna Szczepkowska.

* Reżyserja opery zamyśla o wystawieniu „Fletu zaczarowanego“, Mozarta.

Udział w operze tej przyjąć mają pp. Brajninowa i Dowiakowska, pp. Cieślewski, Chodakowski, Sejdeman.

* „Barkarola”, najnowszy obrazek dramatyczny Marjana Gawalewicza, ukaże się w *Echu muzycznem i teatralnem* z ilustracjami.

* Utalentowany artysta sceny naszej p. Wincenty Rapacki przyszedł do zdrowia i jutro grać już będzie.

* Kierownik artystyczny sceny poznańskiej, p. Józef Rychter, przybył na parę dni do Warszawy i stanął w hotelu Rzymskim.

* W jutrzejszem przedstawieniu komedji Sardou, p. t. „Nowe godło“, panna Szymańska debiutować będzie po raz pierwszy.

= Ze sportu.

Piąty dzień wyścigów odbył się w Moskwie w ubiegły czwartek, śród pięknej pogody jesiennej.

Skutkiem jednak długiej posuchy, grunt na torze był bardzo twardy, przez co biegi znacznie się opóźniały.

Wszystkich gonitw było pięć.

W pierwszej o nagrodę Towarzystwa rs. 500 pierwszy przebiegł 300 sążniowy dystans w s. 40 „Faworyt” Arapowa.

Za nim dochodziły do mety koleją—„Świta” Dorożyńskiego, „Pryczuda” ks. Chiłkowa i „Waryńka” Wołkowa.

Drugi bieg w. 2 o nagrodę rs. 500 dla koni dwuletnich, które dotąd przegrywały, poprowadził „Meteor” Mysyrowicza.

W połowie jednak toru wyprzedził go „Delfin” Dorożyńskiego, który też bardzo łatwo odniósł zwycięztwo, pozostawiając przeciwników na dystansie pięciu koni.

„Delfin” dostał nagrodę rs. 549 kop. 77, „Meteor” trzecią rs. 133 kop. 34.

Drugą nagrodę w sumie rs. 266 kop. 66 wzięła „Sonata” von Willebrandta.

W gonitwie tej uczestniczyło 7 koni.

Bieg trwał m. 2 s. 30.

Do trzeciego wyścigu o nagrodę ogólną rs. 600 konie naszych hodowców nie stanęły.

W czwartym za to trzywiorstowym o nagrodę rs. 1000 dla koni różnego pochodzenia, z *handicapem*, wzięły udział: „Victoire” Dorożyńskiego, „Taille-Vent” hr. Potockiego, „La Justice” von Knoringa, „Ćma” von Willebrandta, „Lena” Gorożankina, „Achilles” ks. Chiłkowa, „La Grange” i „Fleertation” Iljenki, oraz „Osjan” Ferapontowa.

Zrazu gonitwę prowadziła „La Grange”, na ostatnim jednak zakręcie wysunęła się naprzód „Victoire” i łatwo wygrała pierwszą nagrodę rs. 2,200.

Druga i trzecia nagroda w ogólnej sumie rs. 600 padły na „Lenę“ i „Ćmę“.

Bieg trwał m. 3 s. 52.

W piątym wreszcie wyścigu popisywała się „Maleńka“ Wodzińskiego w towarzystwie czterech współkonkurentów do nagrody rs. 175.

Zwycięzcą wszakże został „Vaterloo“ Wikulina.

Bieg w. 2 s. 100 trwał m. 2 s. 50.

W dniu wczorajszym miały się odbyć na torze moskiewskim gonitwy dodatkowe, już mniej interesujące.

Zakończenie zaś wyścigów jesiennych nastąpi w dniu 23-im b. m.

= Prowizoryczna pomoc nocna.

Zanim przyjdzie do skutku organizacja nocnej pomocy lekarskiej, na co dzięki inicjatywie Towarzystwa lekarskiego widocznie się zanosi, dobrze jest na razie pomyśleć o urządzeniu w kilku dzielnicach miasta stałych stacyj lekarskich, w którychby poszukujący lekarza mógł go na pewno znaleść.

Pochwalić nam więc tylko wypada jednego z felczerów w okolicy placu św. Aleksandra mieszkającego, który mając stosowny lokal, wszedł już w porozumienie z kilku lekarzami i urządza u siebie stałą stację lekarską.

Lekarze podpisujący deklaracje pełnić będą kolejno po dwóch nocne dężury; w razie wezwania jednego z deżurnych lekarzy do chorego, towarzysz jego zostanie zbudzony i będzie oczekiwał na chorych.

= Wyścigi.

Wczoraj o godzinie 2-ej po południu w obecności JW. jenerał-gubernatora warszawskiego odbywały się wyścigi oficerskie na polu mokotowskiem.

Wyścigi powiodły się w zupełności.

= Wisła przybrała...

Od kilku dni poziom Wisły podniósł się dość wysoko, gdyż prawie do ośmiu stóp dochodzi.

Woda zalała wszystkie mielizny i łożysko królowej wód naszych zapełniło się całe wodą, co mu się zdarza tylko parę razy do roku.

Ruch żeglugi chwilowo ustał, gdyż przybór i prąd wody obecnie jest dość silny, co dla statków żaglowych, dążących w górę rzeki, przedstawia pewną zaporę, lecz po przejściu pierwszych fal przyboru żegluga znacznie się ożywi.

= Pomyłka w imieniu.

Autorem rozprawy konkursowej p. t. „Byt prawny i polityczny Polski według kroniki Galla", nagrodzonej medalem złotym przez tutejszy uniwersytet, jest p. Marek Borkowski.

Przez pomyłkę podaliśmy imię Marceli.

= Jubileusz rządcy domu.

W szeregu jubileuszów wielkich nie od rzeczy będzie, jako dowód sumiennej pracy, wymienić skromne 25-lecie, jakie w tych dniach obchodzono w jednym z domów Warszawy.

Jest to jubileusz rządcy domu, który przez ćwierć wieku potrafił utrzymać wyborną harmonję z właścicielem kamienicy, lokatorami i policją.

Jako szczegół charakterystyczny przytoczymy, że przez całe lat 25 ani właścicielowi ani rządcy nie wytoczono ani jednej sprawy o nieporządki w domu...

Najlepszy to dowód, że jubilat wart był jubileuszu!

= Rehabilitacja.

Zegar ratuszowy, o którego niekonsekwencjach wspominaliśmy przedwczoraj, jest obecnie odnawiany, nie dopuścił się zatem nadużycia zaufania przez naganną płochość i należy mu błąd wybaczyć.

Obecnie z obu tarcz bocznych wskazówki są zdjęte, a tarcza środkowa niezbyt regularnie ukazuje godziny.

W tych dniach jednakże zegar będzie zupełnie uregulowany.

= Spór o wygraną.

W ostatniem losowaniu pożyczki premjowej, jedna z mniejszych wygranych wynosząca 5,000 rs. padła na numer i serję sztuki posiadanej przez p. K., mieszkańca naszego miasta.

Trzeba jednak nieszczęścia, iż K. potrzebując pieniędzy zastawił swoją premjówkę u pewnego „przyjaciela ludzkości", na co otrzymał kwit dość problematyczny w następujących słowach:

„Premjówkę nr 41 ser. 11,986 od p. K. kupiłem z warunkiem odkupu do 1-go stycznia 1884-go r."

Mniemany nabywca, a właściwie lichwiarz, uznał za stosowne zastawioną sztukę zaraz zainkasować.

P. K., opierając się na powyższych dokumentach i dwóch świadkach, wytacza B. proces cywilny i karny.

= Nieposzanowanie własności publicznej.

Podczas onegdajszej loterji fantowej ogród Saski poniósł wiele uszkodzeń, skutkiem niesforności i nieposzanowania własności publicznej przez pewną część zgromadzonych.

Tłumy przechadzały się swobodnie po trawnikach, a nawet zrywały kwiaty na klombach przyległych do wodotrysku.

Energiczne protestacje policji mało odnosiły skutku.

= Niezawodny sposób.

Bierze się rakietę, udaje się z nią wieczorem do jakiegokolwiek domu w środku miasta położonego i tam ku uciesze jednych a strachowi drugich puszcza się takową.

Jest to nieomylny, bo niedawniej jak onegdaj skutecznie przez p. R. R., przy ulicy Zielnej zamieszkałego, wypróbowany sposób dostania się do... kozy.

= Niespodziewana rewizja.

Na targu za Żelazną Bramą zrobioną została o godzinie 4-ej rano niespodziewana rewizja wszystkich produktów spożywczych.

Rewizja ta policyjno-sanitarna była bardzo szczegółowa i dała następujący rezultat w skonfiskowanych produktach: 16 pudów mięsa wołowego, 30 wydętych baranów, 3 p. 28 f. masła, 555 garncy mleka, 3 p. 25 f. sera, 2 beczki śledzi, 5 garncy śmietany, 31 beczek zgniłych gruszek, wreszcie 32 beczek innych niedojrzałych owoców.

Wszystkie te skonfiskowane produkty oddano czyścicielom dla zniszczenia za miastem.

Prócz tego skonfiskowano 4 p. 2 f. chleba nietrzymającego należytej wagi i 15-u przekupniom zabrano fałszywe wagi.

Wszystkich zaś pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Nie udało się.

W dniu onegdajszym na ulicy Włodzimierskiej do stojącej dorożki służący wniósł walizki z rzeczami, oznajmiając iż panowie niebawem wsiądą i pojadą na kolej.

Zaledwie służący odszedł, zjawia się dwóch jegomościów i jeden z nich każe jechać na dworzec kolei nadwiślańskiej przez Karmelicką.

Już dorożkarz ruszył z miejsca, gdy nagle daje się słyszeć głos: „to złodzieje, trzymajcie złodziei".

Dorożkarz stanął a pasażerowie wyskoczyli z powozu i zaczęli uciekać.

Jednego z nich wszakże zdołano przytrzymać.

Był to znany dobrze rzezimieszek Władysław Zagliński, który z towarzyszem swoim urządził naprędce nową sztuczkę, ale na szczęście pomysł się nie udał.

= Na gorącym uczynku.

Wczoraj w południe na ulicy Niecałej jakiś nędznie ubrany chłopiec zatrzymywał przechodniów o nabycie wygranej na loterji kosztownej szkatułki.

Gdy jeden z przechodniów zwrócił uwagę, iż podobnych fantów na loterji nie było, chłopiec zaczął się mięszać, nareszcie chciał uciec.

Nie pozwolił jednak na to stójkowy i chłopca odprowadzono do cyrkułu, ażeby się wylegitymował z posiadania tego przedmiotu.

= Znaczna kradzież.

Onegdaj, o godzinie 10-ej wieczorem, w ogrodzie Saskim niewiadomy rzezimieszek, przeciąwszy płótno, osłaniające altanę nr 6, w której sprzedawano bilety na odbywającą się loterję fantową, ukradł 300 rs. w gotowiźnie, oraz trzy zeszyty biletów loteryjnych, w ogólnej ilości 300-tu sztuk.

Czy na bilety owe próbował szczęścia i czy Fortuna dopisała mu tak, jak to uczynił Merkury, niewiadomo, to jednak pewna, iż policja bardzo pilnie poszukuje jegomości.

= Majstersztyk złodziejski.

Onegdaj świeżo przybyły do Warszawy, stojący w hotelu warszawsko-wiedeńskim, poddany pruski kupiec Józef Dubber zameldował policji, iż z zaszytej wewnętrznej kieszeni marynarki, którą miał na sobie, skradziono mu 6,000 marek banknotami oraz 20,000 marek wekslami przekazowemi, w oddzielnej mieszczącemi się kopercie.

Jakim sposobem złodziej zdołał to zeskamotować, poszkodowany nie wie.

Policja rozpoczęła energiczne śledztwo.

= Podrzucenie.

Na dworcu drogi żelaznej petersburskiej w sali 3-ej klasy znaleziono dwoje dzieci, chłopca i dziewczynkę, w jednej zawiniętych poduszce.

W poduszce znajdowała się kartka, iż dzieci są chrzczone i noszą imiona Józef i Antonina.

Odesłano je do domu podrzutków.

= Przejechania.

Codziennie nieomal większą część kroniki wypadków zajmuje rubryka przejechań.

Oto najświeższe wypadki tego rodzaju.

Na Senatorskiej dorożkarz nr 396 najechał na terminatora krawieckiego, Stanisława Leszczyńskiego, który, oprócz przewrócenia i lekkiego potłuczenia, nie odniósł większego szwanku.

Na rogu Granicznej i Królewskiej stangret hr. Kr. przejechał Felicjannę Bernard, która uległa złamaniu nogi.

Odesłano ją do szpitala Dzieciątka Jezus.

Na Koszykach rozwożący pieczywo Antoni Olszak najechał na 6-letniego Stanisława Pietrzyka, raniąc mu boleśnie głowę i prawe ucho.

Rannego odesłano na kurację do rodziców.

Na rogu Marjensztadtu i Dobrej inny rozwożący pieczywo Icek Zylbernadel najechał na robotnika Wawrzyńca Krupę, któremu skaleczył dość ciężko obie nogi.

Okaleczony został odesłany do domu.

Winnych we wszystkich tych wypadkach woźniców pociągnięto do odpowiedzialności.

= **Wypadki.** Na Pradze pod drzwiami mieszkania pani K. podrzucono niemowlę płci żeńskiej, liczące około miesiąca życia.—Na Marszałkowskiej Ludwik K., najechany przez wóz włościański, upadł i złamał nogę; na Chmielnej Karolina N. została ciężko zranioną w głowę dyszlem powozu prywatnego.—Na Mostowej spadł z wozu Józef S. i złamał rękę.—Na Okopowej spadli z huśtawki wskutek oberwania się sznurów Edmund Z. i Leontyna J.; pierwszy złamał nogę, druga zraniła się boleśnie o kamień w głowę.

= Wizyta kanoniczna.

W zeszłym tygodniu odbył w Grodnie wizytę kanoniczną JE. ks. biskup Hryniewiecki.

Dostojny pasterz z dworca udał się w asystencji duchowieństwa do fary, gdzie licznie zebranemu ludowi udzielił pasterskiego błogosławieństwa.

Przemawiał ks. dziekan miejscowy a bullę odczytał ks. Kluczyński.

= Z wystawy kijowskiej.

Tegoroczna wystawa rolnicza jest z kolei siódmą wystawą w Kijowie.

Pierwsza była urządzona w r. 1852-im, liczyła ogółem 1,018 wystawców, w tej liczbie 822 włościan i 1,792 okazów.

Druga została otwarta w r. 1857-ym, znajdowało się na niej 873 wystawców, w tem 806 włościan, oraz 1,503 przedmiotów.

Trzecia w r. 1862-im miała 447 wystawców, w tej liczbie 310 włościan i 579 okazów.

W czwartej, w r. 1867-ym urządzonej, brało udział 145 wystawców, łącznie z 75 włościanami, którzy wystawili 1,140 okazów.

Na piątej w r. 1871-ym wystąpiło 153 wystawców, w tem 9 włościan, z 1250 okazów.

Na szóstą wystawę w r. 1880-ym 241 wystawców, w tej liczbiej 9 włościan, przysłało 1,126 okazów.

W r. b. liczba wystawców dojdzie zapewne do 300-tu.

Tegoroczna wystawa dzieli się na trzy główne działy: gospodarstwo wiejskie z 10-ma grupami, przemysł techniczny z 7-ma grupami i gospodarstwo włościańskie z 10-ma grupami.

O ile można wnosić z liczby wystawców, dział ostatni nie dopisze.

Najokazalszym oddziałem wystawy jest olbrzymi pawilon maszyn i narzędzi rolniczych, w którym stanowczo przeważa udział wystawców z Królestwa Polskiego.

Gospodarstwo leśne ma jednego tylko przedstawiciela w osobie hr. Branickiego.

Do najciekawszych okazów wystawy należą liczne próby syropu i cukru z rośliny zaatlantyckiej sorga, oraz próby kukurydzy, świadczące, iż rolnicy kraju południowego w ważnym tym kierunku robią liczne doświadczenia.

Wystawę odwiedza mnóstwo osób.

W drugim dniu jej otwarcia sprzedano 6,000 biletów wejścia.

= Przemysł polski w Łodzi.

Fabryki i zakłady przemysłowe polskie w Łodzi należą do takich wyjątków, iż z przyjemnością zawsze dowiadujemy się o każdym w ich szeregu postępie.

Właśnie donoszą nam, iż niedawno powstała tam nowa fabryka portfeli i wyrobów galanteryjno-skórzanych, której właścicielem i kierownikiem jest p. Edward Jeziorski.

P. J. zna doskonale miejscowe stosunki i prowadzi swój zakład postępowo, tak iż wkrótce może zwyciężyć konkurencję zagraniczną.

Dziś bowiem monopol wyrobów galanteryjno-skórzanych zdobył sobie Wiedeń, który od lat już kilku zasypuje niemi całą Europę.

Początkowo fabryka łódzka jest zmuszoną posiłkować się specjalnie przygotowanym robotnikiem obcym, jednocześnie jednak właściciel przedsięwziął wszelkie środki, celem wyrobienia sobie sił roboczych zpośród krajowców.

= Epizootja pod Warszawą.

Nosacizna na konie, panująca w kilku miejscowościach pod Warszawą, zupełnie już ustała, natomiast w gminie Łomianki wiele koni choruje na karbunkuł.

W gminie Młociny w ciągu kilku tygodni padło mnóstwo drobiu, a przeważnie kur i indyków.

Według opinji weterynarza, jest to także rodzaj karbunkułu, jaki w pewnych perjodach czasu dotyka drób i łatwo się rozszerza.

= Zbrodnia.

Z zamojskiego donoszą o morderstwie, dokonanem na osobie włościanina ze wsi Złożce, Józefa Burecka.

Ciało denata znaleziono w polu.

Podobno zabójstwo było skutkiem zemsty, spowodowanej niesnaskami majątkowemi w rodzinie zamordowanego.

Ze świata.

× **Z Florencji** donoszą nam, że znakomity rzeźbiarz prof. Teodor Rygier wykonał wielkich rozmiarów płaskorzeźbę: „Jan III-ci pod Wiedniem", która w tych dniach miała być wystawioną na widok publiczny w akademji florenckiej.

× **Kursa gorzelnicze** przy szkole w Żabikowie pod Poznaniem ukończyły się w tym roku pomyślnie. Egzaminowani, zwłaszcza z Królestwa, okazali prawdziwy postęp w zakresie chemicznych wiadomości. W roku przyszłym kursa gorzelnictwa podobnież odbywać się będą.

× **Wystawa sztuki rytowniczej**, otwarta w Wiedniu dnia 15-go b. m. potrwa do 1-go listopada. Zbiór obej-

muje 4,000 numerów nadesłanych ze wszystkich części świata.

× **Edward Strauss** udaje się ze swoją kapelą do Hamburga, gdzie koncertować będzie do dnia 10-go października r. b.

× **W Tournay** odbył się d. 9-go b. m. piećdziesięcioletni jubileusz znakomitego malarza, Ludwika Gallait, twórcy „Abdykacji Karola V-go“, „Egmonta i Horna“, „Sztuki i swobody“ i t. d., urodzonego w temże mieście. Jubileusz odbył się bez wielkiej uroczystości, ale przy wielkim napływie przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa.

× **Otwarcie salonu paryskiego** nastąpiło 14-go b. m. Znajduje się na wystawie 717 płócien i 297 rzeźb. Meissonier, Cabanel, Henner i prawie wszyscy pierwszorzędni artyści francuscy nadesłali swoje prace.

× **Olbrzymi motor** wynalazku Kleey'a, o którym z podziwem wyrażają się rzeczoznawcy, puszczony zostanie w ruch w Filadelfji w pierwszej połowie przyszłego miesiąca. Na próbę zjeżdżają się ludzie fachowi z całej Ameryki.

× **Pożar** zniszczył wspaniałe lasy w okolicach Rawenny, t. z. „Pineta“, o których wspomina Dante, a które Byron opiewał. Ogień jakoby powstał z podpalenia.

× **Wielka międzynarodowa wystawa** odbędzie się w Waszyngtonie w roku 1892-im. w 400-ną rocznicę odkrycia Ameryki. Yankesy proponują zarazem zwołanie wielkiego kongresu wszystkich znakomitości świata w celu naradzenia się ostatecznego nad... uszczęśliwieniem ludzkości. Komitet już się utworzył i niebawem rozpocznie, skomplikowaną — przyznać trzeba — działalność, w celu urzeczywistnienia obu projektów.

× **Afisze berlińskiego teatru „Walhalla“** opatrzone zostały tłustym drukiem odbitą uwagą: „Przedruk wzbroniony.“ Znaleźli się bowiem spekulanci, którzy, przepisawszy afisz, drukowali go następnie w mniejszym formacie i spekulowali na rozprzedaży po zniżonej cenie. Czego też jeszcze przedrukowywać nie zaczną?

× **Najdroższem lekarstwem** jest *Ergotinum Tauret*, alkaloid zawierający w sobie ten sam pierwiastek trujący co śnieć żyta. Do ostatnich czasów płacono za gram tej substancji 1,500 marek, obecnie udało się laboratorjum strasburskiemu utworzyć takową sztucznie i cena *Ergotinum* spadła na 200 marek za gram.

× **Cesarz Franciszek Józef** znajdował się raz z dostojną małżonką na przedstawieniu pewnego utworu scenicznego, zawierającego nieprzystojne aluzje polityczne. „Jak to dobrze—rzekł cesarz do żony, gdy wracali z teatru—żeśmy ten dramat widzieli; sztuka prawdopodobnie wkrótce zostanie wzbroniona.“

× **Wszystkie opowieści o szlachetności lwa** zostały prześcignione. Pewien właściciel menażerji w Paryżu daje zwiedzającym następujące objaśnienie: „Panowie—oto jest lew, który przyczynił się niemało do powodzenia kapitana X. Kapitan w randze podówczas oficera, polując raz w Algierze, zastał go leżącego na pustyni z przebitą cierniem łapą. Ulitował się nad królem zwierząt i wyleczył go z rany. I cóż sądzicie, panowie? Lew, wywdzięczając się za doznane dobrodziejstwo, posprzątał ze świata jenerała i trzech pułkowników i ułatwił tem kapitanowi awans! Panowie, cóż znaczy wobec tego lwa, lew Androklesa i wszystkie w ogóle lwy historyczne?“

Nekrologja.

† Ś. p. Henryk Pomian hrabia **Łubieński,** b. członek rady wojewódzkiej, poseł na sejmie 1828 roku, b. vice-prezes Banku polskiego, opatrzony św. sakramentami, oddał Bogu ducha w 91 roku życia, w dniu 17 września r. b. Msze św. codziennie od godziny **8-ej** zrana odbywać się będą przy zwłokach w domu nr 23, przy ulicy Królewskiej, w dniu zaś 19 b. m., we środę, w górnym kościele św. Krzyża odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-ej** zrana, po skończeniu którego nastąpi przeprowadzenie zwłok z tegoż kościoła do rogatek wolskich. W dniu następnym po nabożeństwie odbyć się mającem w kościele parafjalnym Wiskitki nastąpi złożenie zwłok w kaplicy grobów familijnych na tymże cmentarzu. Na te smutne obrzędy dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają przyjaciół i życzliwych. —909—

† Ś. p. Stanisław **Kośmiński,** doktor medycyny, po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 46, w dniu 14 września r. b. zakończył życie. Nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego odprawionem zostanie w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 18 b. m., we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, wyprowadzenie zaś zwłok na cmentarz powązkowski nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie **5-ej** po południu, o czem w ciężkim smutku pozostała żona zawiadamia krewnych, życzliwych i kolegów zmarłego. —3140—

† Ś. p. Franciszka z Głogowskich **Malinowska,** wdowa, obywatelka m. Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 15 września r. b. W smutku pozostały syn z żoną, córką i zięciowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 18 b. m., we wtorek, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5 i pół** po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3141—

† We wtorek, dnia 18 b. m., w smutną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Słupskiego,** obywatela miasta Warszawy, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, o godzinie **10-ej** zrana, na którą pozostała wdowa wraz z synami i córką zaprasza familję i znajomych. —3127—

† We środę, dnia 19 września, odprawione będą msze św. o godzinie **8-ej** i **9-ej** zrana, w kościele archikatedralnym św. Jana, za duszę ś. p. Sabiny z Klickich **Dobrowolskiej.** —3142—

† Wszystkim tym, którzy raczyli przyjąć udział w smutnym obrzędzie wyprowadzenia zwłok ś. p. żony mojej, a zarazem kolegom i uczniom, którzy odprowadzili i na swych barkach ponieśli zwłoki do grobu, w imieniu mojem, pozostałych dzieci i matki zmarłej składam serdeczne Bóg zapłać.

—3147— **L. de Starchedel.**

Z Cesarstwa.

Petersburg 15-go września. — Polityka zagraniczna i artykuły dzienników zagranicznych, a zwłaszcza też niemieckich, nie przestają dostarczać najobfitszego materjału prasie petersburskiej. Szczególniej żywo interesuje się politycznemi sprawami *Nowoje wremja*, które z powodu ostatniego wystąpienia *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* zamieszcza obszerny artykuł o możliwości wojny. „Księcia Bismarka — pisze dziennik rosyjski — spodziewano się w Berlinie podczas nadzwyczajnej sesji parlamentu niemieckiego; miał on tam wygłosić mowę o sprawach polityki zagranicznej. W powietrzu czuć było zapach prochu, ale nie tego którego się używa do dziennikarskich fajerwerków. Królowie, ministrowie, ajenci dyplomatyczni jeździli po całej Europie i naradzali się nad czemś potajemnie; w ministerjach wojny zawrzała robota; pograniczne garnizony otrzymały posiłki, osobistości urzędowe przyznawały potrzebę mobilizacji odddzielnych korpusów *w formie próby*. Strach ma wielkie oczy, a któż w Europie pod wpływem niepokojących wieści nie obawia się wojny — w zwykłych jesiennych manewrach upatrywano coś nakształt zbrojnych demonstracyj. W prasie europejskiej rozległ się już krzyk rozpaczy: „wojna! niech więc będzie wojna!“ Cała odpowiedzialność za postrach, na którym zarówno cierpią rządy i narody, zwalano na Francję i Rossję, gdyż polityczna prasa ma dwa kozły ofiarne, na które można zwalać co się tylko podoba. Rosyjski panslawizm i szowinizm francuski odpowiadają w razie potrzeby przed Europą za niepogodę i liche urodzaje. Banalne te frazesy o nacierającym panslawizmie, powtarzane codziennie przez dzienniki berlińskie i wiedeńskie, do takiego stopnia stały się nudnemi, że prasa rosyjska w większej części wypadków przestała zwracać na nie uwagę. Ale owe ustawiczne napaści półurzędowych, oficjalnych a nawet rządowych organów (w rodzaju *Politische Correspondenz*) wytworzyły i podtrzymały ogólne przekonanie, że rządy niemieckie i austrjackie wyczekują tylko na sposobność potemu, aby w wojnie z Rossją zadecydować o losie nietylko półwyspu bałkańskiego. Zżyliśmy się z tem przekonaniem, czytająca publiczność całego świata przyswoiła je sobie, utrwala się ono w ogólnej narodowej samowiedzy. Jest-li ono słusznem lub nie, czy sądzonem mu jest rychlej czy później wcielić się w rzeczywistości, to wielka tajemnica przyszłości, lecz ona istnieje i jest faktem moralnym pierwszorzędnej wagi w polityce międzynarodowej.“ Opowiada dalej *Nowoje wremja* o staraniach podejmowanych przez dyplomację rosyjską, celem podtrzymania dobrych stosunków z Niemcami i Austrją, byleby na tem nie ucierpiała idea niezawisłości słowian bałkańskich. Postępowanie Austrji na półwyspie bałkańskim podtrzymywało nieufność ze strony Rosji. Później utworzyło się potrójne przymierze, do którego starano się przyciągnąć państwa drugorzędne. Zdawało się, że fatalna godzina wybiła. Aż oto występuje organ księcia Bismarka i obala te przypuszczenia. „Byłoby bardzo pożytecznem—mówi w końcu *Nowoje wremja* — gdyby trzeźwe te myśli jaknajczęściej przypominano publicystom berlińskim i wiedeńskim, których nie nazwiemy wprawdzie szowinistami, lecz którzy niezawodnie nie umieją lub nie chcą sumiennie rozgraniczyć politycznych i ekonomicznych interesów narodów europejskiego wschodu. W prawidłowem, bez krzywdy dla którejkolwiek ze stron rozgraniczeniu, w odnalezieniu naturalnych granic, po za które nie powinny sięgać roszczenia żadnego z trzech mocarstw, mieści się cała kwestja ciążąca nad Rosją, Niemcami i Austrją. Przyczynę do trzeźwego, pokojowego wystąpienia *Nordd. Allg. Ztg* dały zachcianki polityków austrjackich wmięszania się w sprawy Bułgarji. W Bułgarji austrjacy nie mają co robić—tak powinni wiedeńscy politycy rozumieć nauczkę, daną im przez księcia Bismarka.“

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego“.

Zagrzeb 15-go września.—W Mai powstańcy zamordowali 70-letniego starca, przełożonego gminy. W Klasnieach spustoszono urząd gminny i w okrutny sposób pobito urzędników, tak, że jest wątła nadzieja ich wyzdrowienia. Z ranionych w Kraljewcanach włościan zmarło już 23.

Berlin 15-go września. — *Nordd. Allg. Ztg* pisze: „Systematyczne usiłowania *Times*'ów, aby posiać ziarno niezgody pomiędzy Niemcami i Francją, muszą tem przykrzejsze wyrzeć wrażenie na każdym miłośniku pokoju, im pobudki są wyraźniejsze. *Times* nie zdołają pozyskać dla swoich poglądów rządu francuskiego. Tenże wie, że, przestrzegając ściśle traktatów, znajdzie w Niemcach najlepszych sąsiadów, którzy mu życzą najlepszych powodzeń na szerokim świecie. Francja tem łatwiej osiągnie takowe, im lepszemi będą jej stosunki z Niemcami. *Times* powinny zastanowić się nad tem, że podszczuwania ich mogą wywołać myśl porozumienia się Niemiec z Francją, coby jeszcze niewygodniejszem było dla organu City.“

Berlin 15-go września. — Przyboczny lekarz księcia Bismarka, dr Struk, udał się do Lobensteinu, nie, jak mylnie rozgłoszono, do Gasteinu.

Paryż 15-go września. — *Mémorial diplomatique* donosi, że po konferencji lorda Granvill'a, Waddingtona i markiza Tsenga, Anglja przyjęła faktycznie rolę pośrednika w sporze francusko-chińskim.

Paryż 15-go września. — Londyńska depesza *Temps'a* donosi: „Rosja postanowiła urządzić żeglugę na Dunaju między Gałaczem, Brailą, Czernowodą, Sylistrją i Systową.“ Byłaby to niebezpieczna konkurencja dla Austrji i Lloyda.

Paryż 15-go września.—Minister marynarki otrzymał telegram potwierdzający, że pięć kompanij francuskich przy pomocy „flag żółtych“ i trzech kompanij anamitan zdobyły dnia 1 b. m. uzbrojoną pozycję pod Day, a w dniu 3-im pod Pallan urządziły fortyfikacje. Francuzi stracili 54 ludzi w zabitych i rannych; nieprzyjaciel 1,000 ludzi.

Londyn 15-go września.— Przeszkodą w przyjściu ugody francusko-chińskiej do skutku jest tocząca się bez przerwy w Tonkinie akcja wojenna. Utworzenie neutralnego pasu ziemi jest niemożliwem; ani Francja, ani Chiny nie mogłyby w nim rządzić, a w takim razie stałby on się miejscem zboru anarchicznych żywiołów i rozbójnictwa. Prawdopodobnie dalsze układy będą prowadzone znowu w Paryżu.

Londyn 15-go września. — Waddington przybył dzisiaj z Paryża do Dowru i udał się natychmiast do Walmer Castle, gdzie przebywa Gladstone.

Telegramy własne „Kurjera Warszawskiego“.

Wiedeń 17-go września.

W kołach politycznych uważają artykuł *Nordd. Allg. Ztg*, przyjazny dla Rosji, tudzież toast cesarza Franciszka Józefa, za chęć rzucenia zasłony na świeżo przebytą, wielce groźną fazę w stosunkach Niemiec, Austrji i Rosji, wywołaną przesileniem bułgarskiem.

Wiedeń 17-go września.

Wczoraj nastąpiło tu poświęcenie szkoły czeskiej na przedmieściu „Favoriten“.

Wiedeń 17-go września.

W Hercegowinie pojawiły się dwie bandy powstańcze pod dowództwem znanego Talki Forta. Przyczyną ma być zbliżający się jesienny pobór do wojska.

Budapeszt 17-go września.

Ruch w Pograniczu chorwackiem słabnie. W sobotę zaszło wszakże w Rujewaczu krwawe starcie pomiędzy ludem i wojskiem. W okolicach Karlstadu wre powstanie.

Berlin 17-go września.

Fregaty pancerne: „Kaiser“ i „Deutschland“ zostały rozkazem cesarskim z dnia 4-go b. m. wyłączone z eskadry morza Północnego i przydzielone do eskadry morza Bałtyckiego. W ten sposób siła zaczepna tej ostatniej eskadry została znacznie wzmocnioną. Po przyłączeniu obu tych najpotężniejszych niemieckich fregat pancernych do eskadry morza Bałtyckiego, która liczyła tylko pięć korwet, flota bojowa tu zgromadzona może stawić czoło każdej silniejszej flocie nieprzyjacielskiej, działającej na

morzu Bałtyckiem, i przeszkoązic blokadzie portów niemieckich.

Sofja 17-go września.

Otwierając nadzwyczajną sesję zgromadzenia narodowego, książę wygłosił mowę, w której wyraził uznanie deputowanym za ich patrjotyzm, zaznaczył, iż celem zgromadzenia jest zadecydowanie projektu konwencji kolejowej oraz projektu spłaty Rosji wydatków okupacyjnych, w końcu zaś nadmienił, iż jedynem pragnieniem jego rządów jest utrwalić dobrobyt i niezależność Bułgarji. (*Ajencja północna.*)

Petersburg 17-go września.

Władze wojenne wydały ostatecznie już zatwierdzony rozkaz, ustanawiający nowy etat bataljonów strzelców turkestańskich, bataljonów linjowych turkestańskich i zachodnio-syberyjskich, bataljonów rezerwowych i kadrowych — krasnojarskiego, tobolskiego, irkuckiego, tomskiego i omskiego, oraz rezerwowego pułku krasnojarskiego piechoty.

Petersburg 17-go września.

Na skutek uchwały ostatniego posiedzenia ogólnego akademji nauk, w pogrzebie Turgeniewa, jako członka-korespondenta akademji, wezmą udział deputacje wszystkich trzech jej wydziałów.

Ekaterynosław 17-go września.

W dniu wczorajszym w Nowomoskowsku rozbito domy i sklepy żydowskie. Na miejsce nieporządków wysłano z Ekaterynosławia kozaków. (*Ajencja północna.*)

GIEŁDA.

Dnia 17-go września roku 1883-go.

Prawdziwą pogadanką było dzisiejsze zebranie giełdy warszawskiej. Nie robiono prawie nic, bawiono się raczej. Wiadomości z giełdy berlińskiej, a raczej z zebrań przedgiełdowych, doniosły o usposobieniu wyczekującem i kursie niezmienionym. Obiecywano i dziś jeszcze płacić 202 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną.

Ustosunkowanie się popytu do zaofiarowań — wypadło na niekorzyść tych ostatnich, tak iż wskutek tego wyrodziło się usposobienie zniżkowe, które rozwinęło się najwięcej co do marek. Tą też walutą najwięcej jak zwykle obracano.

Ogólny ruch wekslowy minimalny, po za obrębem waluty niemieckiej inne obroty zaledwie na uwzględnienie zasługują.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano o 5 kop. niżej niż w sobotę 49.65. Płacono również niżej trochę — poczynając od kursu końcowego sobotniego 49.60, później $49.57\frac{1}{2}$. Krótkoterminowemi ruch nieco większy i zniżka też nieco większa. Płacono z początku 49.55 — jak w sobotę, następnie $2\frac{1}{2}$ kop. taniej, a w końcu nawet 49.50, przy żądaniu 49.60, które — będąc w sobotę stosunkowo niskie — dziś pozostało bez zmiany.

Na pomniejsze miasta niemieckie tylko krótkoterminowemi wekslami małych tranzakcyj dokonano, płacąc za 100 m. 49.45 rs.

Na **Londyn** za 1 f. szt. w wekslach krótkoterminowych żądano nawet drożej niż w sobotę $10.07\frac{1}{2}$. Płacono z początku kurs końcowy sobotni $10.06\frac{1}{2}$, później niżej o $\frac{1}{2}$ kop. 10.06.

Na **Paryż** o 5 kop. drożej żądano 40.15, płacono również trochę wyżej 40.10, lecz później kurs ten obniżył się znów do $40.07\frac{1}{2}$, pozostając wszakże na wysokości kursu sobotniego końcowego.

Na **Wiedeń** płacono z początku kurs w sobotę żądany 84.70, który jednak w tej wysokości utrzymać się nie zdołał i obniżony został do 84.65. Żądano za 100 fl. w wekslach krótkoterminowych 84.85.

Papierami państwowemi obrotów żadnych. Kursa żądane, nominalnie pozostały prawie niezmienione. Za listy likwidacyjne większe 89, za mniejsze 88.75; za pożyczkę wschodnią 91.75 żądano. Premjowej wcale nie dotykano i kursu nawet w żądaniu nie notowano.

Listy zastawne ziemskie także bardzo niewiele obracane. Notowano w żądaniu serję I-szą 100.20, 100.10 i 100, lecz małe oddawano po 99.80. Serja II-ga bez notowania dla braku zapotrzebowań i podaży. Serja III-ia 99.90, 99.80 i 99.75 w żądaniu. Kupić zdołano tejże serji lit. A po 99.75, małe po 99.60.

Listy miejskie 96.25, 94, 93.40 i 93, to jest bez zmiany. Kupowano chętnie listy serji III-ej po 93.25.

Łódzkie bez zmiany — 86, 85.25 i 85, lecz i bez obrotu.

Akcje bez ruchu.

Godzina $12\frac{1}{2}$. Usposobienie wyczekujące. Za weksle długoterminowe na Berlin $49.57\frac{1}{2}$ płaconoby jeszcze.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego dnia 17-go września 1883 roku.

Dowozy zboża bardzo szczupłe i skąpe. Tem więcej uczuć się to dało, iż zwykle początek tygodnia, a mianowicie poniedziałek, jest w dowozy obfity.

Przyczyną tego zmniejszenia dowozu są roboty w polu około zbioru reszty pozostałej zboża, jak również i około siewu.

Zresztą już i wczoraj na stację drogi terespolskiej Praga dowozy były bardzo szczupłe, zaledwie 10 do 11 wagonów wynoszące.

Dziś ofiarowano do sprzedaży na placu Witkowskiego 600 korcy pszenicy i 500 żyta.

Tak wczoraj, jak dziś dowiezione zboże było w gatunku bardzo dobrym.

Ceny utrzymały się zeszłotygodniowe, choć dziś usposobienie było nieco mocniejsze niż wczoraj, tak iż wczoraj na stacji niesprzedane partje dobrej pszenicy—zostały dziś na placu Witkowskiego po dobrej cenie sprzedane.

Płacono za pszenicę wyborową 9 rs. 60 kop. do 10 rs. za korzec, za średnią 9 rs. do 9 rs. 50 kop., gorsze gatunki 7 rs. 80 kop. do 8 rs. 50 kop.

Za żyto gatunku wyborowego 6 rs. 60 kop. do 6 rs. 90 kop., średnie 6 rs. 30 do 6 rs. 50 kop. za korzec. Wczoraj też po cenie 6 rs. 30 kop. do 6 rs. 55 kop. sprzedawano żyto dowiezione z Cesarstwa.

Innego ziarna nie dowieziono dziś na plac Witkowskiego.

Wczoraj zaś sprzedawano owies po 90 do 100 kop. za pud.

Gryka również wczoraj na Pradze 5 rs. 40 kop.

Kasza 1 rs. 10 kop. do 1 rs. 15 kop. i 1 rs. 30 kop. za pud — także na Pradze, z odstawą do kolei wiedeńskiej.

Jak zwykle w poniedziałek, siana i słomy nie dowieziono.

J. Wł.

TEATRA.

WIELKI. Jutro: „Aida".—LETNI (w ogrodzie Saskim): Dziś: „Pan Benet" i „Rozwiedźmy się". Jutro: „Nowe godło". — NOWY (przy ulicy Królewskiej). Dziś: „Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz" i „Wujaszek Alfonsa". Jutro: „Pierścień rodzinny".

Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 6 cali 10.

PLANDEKI

czyli **Opony nieprzemakalne** oraz także **Płótno** na sztuki i łokcie, poleca

Wiktor Wertheim,

ulica Orla Nr 7. 2482R

Skład Włóczek Cieniowych

Kanwy i różnych **robót na kanwie, suknie, atłasie i aksamicie,** oraz **Filozeli, jedwabiu** i różnych towarów **galanteryjnych,**

51. Nowy-Świat 51.

naprzeciw apteki p. Lilpopa.

Po powrocie z zagranicy zaopatrzyłam mój magazyn w wielki wybór najświeższych towarów, które polecam po cenach przystępnych.

2476R H. SCHIWUJ.



WINOGRONA KRAJOWE



sprzedają się w składach wyrobów woskowych i stearynowych Karola Scholtze & Co., przy ulicy Mylnej Nr 1 i przy ulicy Senatorskiej Nr 2. 3704

Niniejszem podaję do wiadomości iż z **dniem dzisiejszym zrzekłem się**

JENERALNEJ AJENTURY

Bałtyckiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia,

na Królestwo Polskie.

2471R **Franz Gehrke.**

Podczas zbliżających się świąt **Nowego-Roku i Sądnego-Dnia, Rosz haszonoh i Jom hakipurim,** będzie odprawiane uroczyste nabożeństwo, pod kierunkiem

Nadkantora Jakóba L. Weiss,

z współudziałem dobrego chóru głosów męzkich, w obszernych salonach lokalu zwanego **„Sala Amatorska“** w domu p. Ulricha, **Plac Grzybowski № 1.** Bilety na miejsca dla panów i dla pań są codziennie do nabycia w tymże lokalu, od 12—4 po południu.— Niniejszem zaprasza najuprzejmiej Szan. Publiczność, do przyjęcia udziału w powyższych nabożeństwach. 3708

Nadkantor Jakób L. Weiss.

Operatorka odcisków

upoważniona przez Urząd Lekarski, operuje najboleśniejsze odciski w przeciągu kilku minut. Przyjmuje od 10—12 i od 2—5 po południu. Piękna 21. mieszk. 5. 3605 **Rau.**

Do wynajęcia od 1-go Października r. b. przy ulicy Brackiej № 12

pięć Apartamentów

z komfortem urządzonych, każdy z 6 do 8 pokoi złożony. prócz przedpokoju, álkowy, kąpieli, kuchni i innych dogodności. Bliższa wiadomość u rządcy domu. 3705

Komora Składowa Warszawska,

podaje do publicznej wiadomości, iż w d. 12 (24) Września r. b., t. j. w Poniedziałek i dni następnych, z wyjątkiem świąt, od godz. 10 zrana, w gmachu Komory, przy ul. Chmielnej, odbywać się będzie licytacja na wyprzedaż skonfiskowanych towarów, mianowicie: jedwabnych, półjedwabnych, wełnianych i bawełnianych, tkanin gumowych, piór strusich, haftek drucianych, wyrobów mosiężnych, składanych nożyków i nożyczek, farb anilinowych i miniaturowych, herbaty czarnej, tudzież płótna lnianego, białego, oraz rozmaitych innych towarów, których szacunkowa wartość wynosi ogółem około 7,000 rs. 3703

O 50 procent taniej

sprzedaje w mieszkaniu wszelką bieliznę damską, męzką, dla uczni i panienek, koszule męzkie prane od kop. 90 z madepolamu, które zupełnie się równają koszulom płóciennym, z gorsami webowemi, po rs. 1 kop. 50. damskie od kop. 90 i t. d. Fabryka bielizny **Teofili Fuks,** Senatorska № 20, mieszkania 16, na parterze, wprost kościoła. 3707

Szafa mahoniowa 3695

elegancka, nieduża, do sprzedania. Róg Złotej i Zielnej № 6, (dom Zerycha), m. 2, na dole.

Poszukuje się do kupna

DOMU

w Warszawie, murowanego, w szacunku od 15—20,000 rs. Biuro komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6, wprost św. Krzyża. 2477R

Potrzebna jest

Bona Niemka,

ewangieliczka, szyjąca na maszynie, pensja rs. 10 miesięcznie.—Biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6, wprost Ś-go Krzyża. 2473—R

Sprzedaż DRZEWEK OWOCOWYCH. 2475R

W dobrach **Żelechów,** w pow. Garwolińskim, gub. Siedleckiej, otwiera się sprzedaż drzewek i krzewów owocowych z miejscowych szkółek pochodzących. Kilka tysięcy sztuk w gatunkach wyborowych na nadchodzącą sprzedaż jesienną przysposobiono po cenach następujących: **za gruszki i jabłka** dwu-letnie i trzech-letnie **po kop. 40. z opakowaniem** i dostawą do kolei po **kop. 45. — Za porzeczki, Agrest i Maliny po kop. 5, z opakowaniem** i dostawą po **kop. 6.**

Obstalunki listowne pod adresem: **ZARZĄDU DÓBR w ŻELECHOWIE,** nadsyłane ze stacji kolei Nadwiślańskiej w Sobolewie, na koszt i przekaz odbierającego wysyłane będą we właściwej do sadzenia porze.

Potrzebny jest

BUCHHALTER

leśny, znający buchhalterję podwójną włoską, kawaler. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6, wprost kościoła św. Krzyża. 2478R

Handel Kolonjalny 3706

do odstąpienia zaraz na bardzo korzystnych warunkach, z towarami lub same urządzenia. Aleja Jerozolimska 23B, róg Marszałkowskiej.

Poszukuje się zdolnego

Czeladnika Kowalskiego,

znającego powozową robotę; **w Łodzi,** ulica Zielna № 786. 2479R

Piasek

sprzedaje się, również potrzebne są furmanki do wożenia ziemi. Wiadomość w kantorze, Krochmalna № 39. 2484—R

3 duże Lokale

złożone z 5—7 i 8 pokoi, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia w każdym czasie, za nizką cenę. Smolna № 10. 2483r



B. tanio Meble! L. BRENERT,

Chmielna № 12.

Garnitury utrechtem, lamą i brokatelą kryte, szeslongi, sofy, otomany, łóżka, tualety, oraz wiele innych i materace, oraz wszelkie dekoracje; przerabianie starych mebli i opakowanie przyjmuje. 3562



Magazyn Mebli Antoniego Mursztyna

№ 8. Bielańska № 8.

Sprzedaje nowe i używane Meble rozmaitego rodzaju, po cenach nizkich. 3681

ZAKŁAD

Przemysłowo-Rękodzielniczy hr. Cecylji Plater-Zyberk 3690

(ulica Piękna Nr 14).

ma zaszczyt podać do wiadomości osób interesowanych, że w d. 3 (15) Września rozpocznie się w tym zakładzie nauka kroju sukien damskich. Za cały kurs mający trwać najwyżej 3 miesiące wnosi się opłata po rs. 18 z góry. Nadmienia się przytem, że od daty wyżej wskazanej Zakład przyjmować będzie obstalunki sukien i okryć damskich i dziecinnych.

Bardzo tanio!! Koszule męzkie

od rubla. Widok № 16, mieszk. 1. 2461r



Za nagrodą. 3709

W sobotę o godzinie 10 wieczorem, z ulicy Mazowieckiej № 16, mieszk. 4, zginął **PIES** czarny, pod piersiami biały, brzeg nosa biały.

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka upoważniona od rządu, życzy sobie udzielać na godziny lekcje języków: ruskiego, polskiego, francuzkiego i niemieckiego oraz innych nauk klasycznych. Wiadomość przy ulicy Żurawiej № 1, 1-sze piętro, mieszkania 5. 14219

Lekcje muzyki udziela na mieście i u siebie osoba posiadająca patent Instytutu Muzycznego, uczennica pierwszorzędnych nauczycieli. Bracka № 7, mieszkania 2. 14309

Młody francuz udziela lekcyj konwersacyj. Nowolipki № 22, mieszkania 1. 14348

Nauczycielka z patentem wyższym, mająca kilka godzin wolnych, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Wspólna № 21, mieszk. 20. 14233

Student matematyk, rosjanin, przygotowuje uczni i daje korepetycje ze wszystkich przedmiotów. Marszałkowska № 49, m. 20. 14296

Nauczyciel języka francuzkiego ma jeszcze kilka godzin wolnych do udzielania lekcyj, tamże nauczycielka posiadająca patent Instytutu Muzycznego, udziela lekcje muzyki w jęz.: polskim, francuzkim i ruskim. Marszałkowska № 18, mieszkania 25. 14539

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczni do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. A. B. C. 12833

Osoba znająca język francuzki i literaturę tegoż języka, pragnie udzielać lekcyj na mieście i u siebie. Wiadomość ulica Długa № 22, mieszk. 17, od 9 z rana do 2. 14018

Niemieckiego języka udziela w konwersacji nauczyciel i autor najnowszej metody, a wykładem polskim, ruskim. francuzkim i angielskim. Chmielna № 6. 13778

Nauczycielka z patentem gimnazjum, poszukuje lekcyj. Krucza 21, m. 14. 14343

Zakład nauki rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej. Marszałkowska 53. Zaczynają się kursa kroju sukien, bielizny, strojów, krawatów. 12993

Rodowita paryżanka poszukuje lekcyj. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. N. K. 14298

Potrzebna jest bona niemka do ruskiego domu. Krucza № 11, m. 5, zastać można do godziny 12, po południu od 5. 14270

Francuz wysoko wykształcony, z łaciną, szuka posady lub demi-place i lekcyj. Prof. de Préchamps, Długa 23. 14124

Niemka w średnim wieku, z wyższem wykształceniem, poszukuje miejsca, jako bona. Krakowskie-Przedmieście 15, mieszk. 39.

Młoda polka z dobrej familji, mówiąca płynnie językiem niemieckim, poszukuje miejsca bony. Adres: Jerzy Waliczek, Poznań, Podgórna 4. 1954

Nauczycielka muzyki i teorji, z patentem Inst. Muzycznego, ma jeszcze kilka godzin wolnych. Ul. Ordynacka № 6, mieszk. 20.

Nauczycielka polka posiadająca patent, obce języki z konwersacją, rysunek i muzykę, poszukuje lekcyj na godziny, pół-miejsca, lub miejsca stałego. Przysposabia do szkół rządowych, prowadzi domową edukację, zna metodę poglądową. Ulica Lipowa № 3, mieszkania 4a. 14402

Potrzebna bona niemka do małych dzieci, Tamże oficerska szuba do sprzedania. Cytadela, porucznik Kołyszko. 14415

Nauczycielka muzyki posiadająca patent, życzy udzielać lekcyj za mieszkanie lub obiady. Adresy w kantorze Kurjera pod literami H. H. 14434

Bona froeblowska, egzaminowana, (rodowita niemka), dobrze wychowana, muzykalna, mogąca się także zająć szyciem, robótkami, wyręczeniem pani domu, poszukuje umieszczenia. Łaskawe oferty przyjmuje Jerzy Waliczek, Poznań, Podgórna 4. 1953

Posady i prace.

Potrzebne są panny do fabryki kwiatów i piór. Długa № 4. 1929

Czytelnik potrzebny od lat 11—12, za całodzienne życie i pensję, za rogatką Mokotowską, ogród Szustra, m. № 27. 14310

Potrzeba jest 5 maszynistek do gorsetów do maszyn Whelera i Wilsona. Ulica Żelazna № 20 lit. C, mieszkania 20. 14320

Osoba w średnim wieku, posiadająca języki, obeznana z podróżami, pragnie przyjąć zajęcie w charakterze towarzyszki której z dam udających się na sezon zimowy za granicę. Osoba ta godna zaufania, jako umieszczana już przez biuro. Załęska, Niecała 4.

Niemka posiadająca język rosyjski, poszukuje miejsca bony. Adresy uprasza składać w kantorze Kur. Warsz. pod lit. J. G.

Potrzebna jest zaraz panna do strojów za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: ulica Długa № 4, mieszkania 2. 14337

Rządca gospodarczy z W. Ks. Pozn.; polak, kawaler, znający dokładnie język niemiecki, przez lat 18 tak w polskich jako i niemieckich gospodar. czynny, szuka w Królestwie lub Cesarstwie odpowiedniej posady, lub zajęcia w fabryce cukrowej. Oferty pod lit. A. B. w kantorze Kur. Warsz. 14302

Potrzebni uczniowie do fabryki jubilerskiej K. Stępińskiego. Ul. Źródłowa № 4.

Potrzebne są uczennice do kwiatów. Ulica Złota № 10, mieszkania 1. 14147

Człowiek, kawaler, umie czytać, pisać, posiada dobre świadectwa, poszukuje posady. Oferty składać w kantorze tegoż pisma pod literami S. N. 14178

Potrzebni są na wieś: ekonom z dobremi świadectwami i panna służąca. Wiadomość: Wielka № 13, u rządcy. 14145

Potrzebną jest sklepowa do składu wędlin, od kwartału, obznajmiona z takim handlem. Świadectwa lub kaucja są wymagane. Leszno № 76, w kantorze fabryki wód.

Potrzebne są zaraz panny, uzdolnione, podręczne i do nauki sukien damskich. Zielna № 18, mieszk. 8, 2-e piętro. 14227

Potrzebne są zaraz maszynistki do bielizny. Ul. Mostowa № 14, m. 19, w tej sieni gdzie felczer. 14274

Skończyłem wydział matematyczny i poszukuję pracy. Wspólna 32, m. 9. 14289

Potrzebny rządca domu z kaucją rs. 300.— Wiadomość: ulica Solec № 81, u właściciela. od g. 8 do 10 rano. 14284

Potrzebne są zaraz panny, kompletnie uzdolnione do staników, podręczne i do nauki. Orla № 4, mieszk. 45. 14253

Praktykant gospodarczy, który już poprzednio był na praktykach, poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Marszałkowska № 73, w sklepie wyrobów drucianych. 14140

Panny potrzebne są do spódnic. Ulica Leszno № 8, 1-e piętro od frontu. 14136

Panny potrzebne do krawieczczyzny. Ulica Grzybowska № 8. A. Wojcińska. 14111

Osoba przybyła ze wsi, znająca się na kuchni i gospodarstwie, poszukuje miejsca gospodyni. Stałe mieszkanie pod № 5/1209, ulica Pańska, wiadomość u rządcy domu.

Subjekt obznajmiony z czynnościami składu aptecznego, potrzebny od 1-go Października r. b., do składu przy Placu Ś-go Aleksandra № 3. 14262

Potrzebną jest niemka obznajmiona z gospodarstwem, robotami i szyciem na maszynie, w wolnych chwilach ma się też zajmować dziećmi. Wiadomość: Instytutowa № 8, piętro 2-e, od godz. 6—7 wieczorem. 14154

Młody człowiek z wykształceniem gimnazjalnem. przybyły z prowincji, poszukuje posady dysponenta, inkasenta, kontrolera, magazyniera i t. p., znający się również i na miernictwie, posiadający chlubne świadectwa. Wiadomość: Elektoralna 13, mieszk. 14. 14155

Potrzebną jest panna podręczna do bielizny i panna do znaczenia. Ulica Krucza № 19, w pracowni. 14044

Panna szyjąca dobrze krawieczczyznę, potrzebną jest zaraz do domu prywatnego. Orla № 9, prawa oficyna, 3 piętro. 14400

Ogrodnika kawalera, bardzo biegłego w swoj sztuce, wskaże Jerzy Waliczek. Poznań, Podgórna 4. 1955

Rs. 200 za wyrobienie posady buchhaltera, kassjera, inkasenta, magazyniera itp. Porozumieć się proszę między 1—2. Sienna 35, (za Żelazną), mieszkania 28. 14419

Uczeń w wieku lat 15, moralnego prowadzenia, potrzebny jest do składu farb. Z prowincji mają pierwszeństwo. Chłodna № 8.

Panny do maszyny i podręczne do bielizny potrzebne są zaraz za dobrem wynagrodzeniem, do magazynu bielizny E. Rogozińskiej, Elektoralna 43. 1956

Panna znająca się na bieliźnie i umiejąca dobrze czytać, pisać po polsku i rachować może znaleźć stałe zajęcie, jako sklepowa, w magazynie bielizny. Wiadomość Elektoralna 43, mieszkania № 1. 1957

Potrzebną jest zaraz osoba w starszym wieku do towarzystwa, francuzka, posiadająca język polski. Wiadomoś ul. Krucza 10c, pierwsze piętro, mieszk. 3. 14405

Potrzebne są panny do staników uzdolnione. Ulica Złota № 5, mieszk. 23. 14403

Potrzebne są panny podręczne i do nauki zaraz do pracowni sukien E. Lange, Orla № 2. 14427

Do wyręczania pani w gospodarstwie tu lub na prowincji, osoba posiadająca 10-letnie świadectwo, poszukuje miejsca. Adres: kiosk, plac św. Aleksandra. 1945

Panny umiejące szyć i do nauki, potrzebne są zaraz. Chmielna № 52, m. № 8. 14374

Potrzebną jest panna uzdolniona w krawieczyźnie, do pracowni sukien. Krucza 8.

Uczennice potrzebne do krawatów. Róg Marszałkowskiej i Pięknej № 6, m. 18.

Panny zdolne do szycia sukien i okryć damskich, potrzebne są zaraz, oraz i do nauki. Ulica Nowogrodzka № 3. 14425

Panny potrzebne są kompletnie uzdolnione w szyciu sukien, do magazynu S. Wasilewskiej. Świętokrzyzka № 6, 1-sze piętro.

Kwiaciarka potrzebna na wyjazd. Bliższa wiadomość: Twarda № 47, mieszk. 9, pomiędzy 1-ą a 2-ą. 14422

Osoba z dobrem świadectwem potrzebuje miejsca do gospodarstwa, do dzieci, a nawet do szycia. Wiadomość: Leopoldyny № 5.

Człowiek w sile wieku pragnie przyjąć posadę przy tramwajach. Uprasza JW. panów dobrodziejów o przyjście w pomoc, to jest: o złożenie kaucji w kwocie rs. 50, z udowodnieniem kwitu od włożonej kwoty. Adre: Muranowska № 37, mieszk. 17. 14410

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania: bryczka węgierka na resorach, do pary lub pojedynki, za rs. 65, uprząż angielska pojedyńcza za rs. 15, oraz sanki petersburskie eleganckie. Praga, ulica Wołowa № 229, za koleją Terespolską. 14135

Jest kilka sukien do zbycia jedwabnych, wełnianych i kremowa, adamaszkowa. Ul. Jasna № 5, mieszkania № 7. 14256

4 konie są do sprzedania 4-letnie, do pojedyńczej jazdy i wierzchowe. Wiadomość: ulica Mirowska (Zatyłki) № 5, mieszk. № 6.

Do sprzedania lampa salonowa ozdobna i komoda. Grzybowska № 32. 14115

Meble ozdobne z 6 pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo, kandelabry złocone w ogniu i kandelabry platerowane do sprzedania bardzo tanio. Ulica Zielna № 4, mieszkania 1, pomiędzy Złotą i Chmielną. 14054

Fortepian Hoffera nowy, krótki, czarny, z blatem, za rs. 300, jest do sprzedania. Miodowa 5.—Kochański, wejście przy kościele.

Fortepian mahoniowy, bardzo dobry, za rs. 150 do sprzedania. Leszno 1, m. 13.

Fortepiany stare kupuję. Marszałkowska № 48, magazyn mebli. 14349

Fortepian Kralla i Seidlera, w dobrym stanie za Rs. 165 i sztychy treści religijnej są do zbycia przy ulicy Senatorskiej № 17, mieszkania 16. 1936

Garnitur czarny, bogato rzeźbiony, kryty atłasem jedwabnym bordo, za rs. 400; garnitur stylowy, orzechowy, kryty aksamitem za rs. 250; garnitur orzechowy, kryty materją jedwabną za rs. 180; 2 foteliki i kozeta fantazyjne, kryte jedwabiem za rs. 110, oraz garnitury nowe, lub używane, po cenach najniższych poleca K. Szwemberger. Nowy-Świat. № 46. 14241

Do sprzedania urządzenie sklepowe rękawiczniczo-galanteryjne, za bardzo nizką cenę, z towarem lub bez i zupełna wyprzedaż rękawiczek. Wiadomość w sklepie: ulica Wązka-Freta № 25. 14235

Do sprzedania tanio: szafy, kredensy, łóżka, biurka, garnitury mebli, stoły, tualety; tamże przyjmują się obstalunki na roboty stolarskie i tapicerskie. Ul. Chmielna № 11. Piasecki. 14164

Do sprzedania maszyna do plisowania, zupełnie nowa, szafa, lustrzana, szafa do bielizny, stolik do kart (orzechowe), szeslong, szyldy w ramach i inne przedmioty domowe i gospodarskie. Elektoralna № 33, m. 18. 14168

Do sprzedania tanio garnitur mebli, czarny, kryty utrechtem, otomana, kozetka, 4 foteliki, sofa, szeslong, garnitur orzechowy, francuzki. Meble przyjmują się wzamian. Bielańska № 4, u tapicera. 14163

Meble mało używane, garnitur w drzewie, 2-gi elegancki kryty, umywalka, stolik do kart, jest do sprzedania bardzo tanio. Solna № 8, stróż wskaże. 13868

Meble różnego fasonu, t. j.: garnitury, szafy, kredensy, lustra, obrazy i t. d., do sprzedania bardzo tanio, o czem na miejscu można się przekonać. Marszałkowska 48 i róg Świętokrzyzkiej. 13869

Do sprzedania suknie jedwabne i palta. Elektoralna 37, mieszk. 7, od 1—4. 14288

Maszyna Singera do sprzedania. Ul. Nowogrodzka № 1, mieszkania 9. 14276

Meble ozdobne, garnitur orzechowy, garnitur angielski, lustra, biuro, bibljoteka, komoda, łóżka, toaleta, umywalka, szafki nocne, szafki do bielizny, kredens, stół jadalny, krzesła, szeslong, lustra, stolik do samowara, regulatory, dywany, lampy, firanki. Twarda № 6, w pałacyku na lewo № 41.

Jest do sprzedania dorożka jedno-konna, przydatna i na parę. Pańska № 78, m. 35.

Za rs. 250 fortepian zupełnie dobry do sprzedania; tamże fortepiany i pianina do wynajęcia w składzie J. Hinz, Nowy-Świat № 4.

Garnitur orzechowy, konsola i inne meble tanio do sprzedania. Senatorska 20, m. 9.

Meble orzechowe z kilku pokoi, bardzo mało używane, całe urządzenie lub częściowo do sprzedania bardzo tanio. Złota № 10, od Marszałkowskiej 5 dom, m. 15. 14431

Bardzo tanio! kredens dębowy z bogatą rzeźbą, elegancko wykończony, do sprzedania. Dzielna 9a, mieszkania 8. 14435

Tanio do sprzedania: zegary, bronzy, miniatury, obrazy i różne rzeczy staroświeckie. Leszno 37, mieszkania 13. 14390

Pianino zagranicznej fabryki, z pięknym głosem, mało używane, do sprzedania za 330 rs. Ulica Widok № 16, m. 10. 14397

Ktoby posiadał do zbycia wózek jedno-konny, resorowy, od wody sodowej lub piwa butelkowego, zechce się zgłosić na ul. Chłodną pod № 50, mieszkania 5. 1952

Fortepian krótki, ładny, w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Chmielna № 21, m. 5, stróż w suterynie na prawo wskaże. 14407

Toaleta, lustro, suknia czarna jedwabna, raz użyta, do sprzedania. Wilcza 17D, mieszkania 8. 1958

Do sprzedania eleganckie umeblowanie orzechowe salonu, oraz lustro, portjery, lambrekiny, filarki marmurowe i klatka na papugę, meble pochodzą z fabryki Gaszczyńskiego. Aleja Jerozolimska № 37, m. 10.

Mebli garnitur, sofa, szeslong, otoman, materace, fotel do sprzedania. Królewska № 19, mieszk. 2. 14416

Interesa handl. i majątk.

Kolonja do sprzedania z ogrodem fruktowym 50,000 łokci □, lub połowa 25,000 łokci □ za rogatkami Wolskiemi, przy szosie № 21. 14113

Jest do sprzedania sklepik wiktuałów, kilkanaście lat egzystujący, komorne tanie. Ul. Sienna № 27 lit. A. 13643

Sklep wiktuałów do sprzedania. Aleja Jerozolimska № 38. 1865

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Hoża № 32B. 14206

Jest sklep do sprzedania z powodu zmiany interesów, na bardzo dobrych warunkach. Ulica Tamka № 30. 14287

Rs. 4,500 potrzebne są zaraz, na hypotekę domu murowanego w Warszawie na 10%. Oferty pod lit. C. H. składać w kantorze Kurjera Warsz. 14345

Sklep spożywczy z dystrybucją, do sprzedania każdego czasu. Krucza № 2a. 14354

Potrzebna jest osoba, do współki, do interesu fachowego, mająca rs. 100. Wiadomość w kiosku na Podwalu, naprzeciw Kapitulnej. 14335

Kawiarnia przy jednej z pryncypalnych ulic do odstąpienia, na bardzo dogodnych warunkach, z powodu wyjazdu. Wiadomość w cukierni „Brunona.“ Chłodna № 34. 1941

Sklep wiktuałów; do odstąpienia w każdym czasie. Śliska № 5. 1938

Sklep wiktuałów do sprzedania, za przystępną cenę. Nowolipki № 29. 14184

Bawarja do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Chłodna № 9. 14231

14 tysięcy rs. jest do wypożyczenia na 1-y № hypoteki po tow. kred., od 1 Października. Sienna № 15, mieszk. 3. 14125

Kawiarnia na pierwszorzędnej ulicy jest do odstąpienia. Wiadom. w kiosku na placu Teatralnym. 14149

Sklep spożywczy z owocarnią do sprzedania, targ dzienny rubli sześćdziesiąt. Szpitalna 2. 1920

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, z materjałami piśmiennemi, z mieszkaniem wygodnem do odstąpienia w każdym czasie. Ulica Królewska № 25. 14185

Zaraz lub od Ś-go Michała jest do sprzedania sklep rękawiczniczy, z urządzeniem i towarem lub bez towaru. punkt ożywiony, więc może być i na inny proceder. Zarazem ogólna wyprzedaż towarów po cenach niżej kosztu Wiadomość: Podwal № 10. 14139

Zakład B. Korpaczewskiego, kupna, wyprzedaży i zamiany starożytności, przedmiotów domowego użytku i ubrań damskich i męzkich mało używanych. Nowy-Świat 42.

Młyn wodny, w okolicach między Kijowem i Warszawą poszukuję kupić, lub wziąść w dzierżawę. Listownie: stacja Nałęczów drogi żelaznej Nadwiślańskiej, Ignacemu Górskiemu. 14119

Rs. 500 potrzebna pożyczka. zapewnienie na fabryce, rejentalne, procent 24 rocznie.— Wiadomość: Królewska 43, róg Grzybowa, biuro prośb. 14423

Przy ulicy Kruczej № 15 lit. B. dopiero wykończony sklep na dużej skale, może być zdatny na wszelki kupiecki proceder, do odstąpienia w każdym czasie z powodu przystąpienia do własnego fachu. 14290

Kolonja do sprzedania z ogrodem owocowym i zabudowaniem J. Witkowskiego № 227 na Woli. Bliższa wiadomość № 18 za rogatką Wolską. 14404

Dom kto ma do zbycia w Warszawie, w szacunku od 80 do 100 tys. rs., w blizkości Nowego-Świata i ulicy Marszałkowskiej, na 8% netto, zechce zostawić swój adres w kiosku przy ulicy Karmelickiej, pod lit. Z. R. pośrednictwo wyłącza się. 14430

Lokale.

Piekarnia do wynajęcia od 1-go Października. Wiadomość: Twarda № 6, m. 34.

Pokój elegancki, wygodnie umeblowany, nie drogo do odnajęcia, 1-e piętro. Bracka № 5, mieszkania 1. 14148

2 pokoje z meblami, z osobnem wejściem, są do odnajęcia dla dwóch kawalerów, zaraz lub od Października, w pobliżu Uniwersytetu, po 25 rs. miesięcznie. Bliższa wiadomość: Krak.-Przedm. № 7, m. 35. 14158

6 pokoi ze wszystkiemi wygodami, 3 pokoje za 220 rs., przyczem pojedyńcze pokoje do odnajmowania dla studentów. Ulica Widok 7a. 1874

Pokój do wynajęcia, ulica Hoża, 1-e piętro, blizko Marszałkowskiej, dla osoby przyzwoitej. Wiadomość: ulica Krucza № 8, róg Wspólnej mieszk. 1. — Tamże udziela się lekcje języka francuzkiego w konwersacji.

Jest do wynajęcia mieszkanie zdatne na warsztat, magle, lub na składy. Wiadomość na miejscu: ulica Nowolipki № 38d, w warsztacie. 14279

Mieszkanie ozdobne: 6 pokoi, przadpokój, kuchnia, wodociąg, balkon, klozet. Kontrakt do św. Jana. Wilcza № 2a, m. 5. 14295

Student szkoły handlowej życzy sobie przyjąć współlokatora, do dużego pokoju. Wiadomość na ulicy Śliskiej, domu № 10, mieszkania 5. 14356

Do wynajęcia w każdym czasie lub od Ś-go Michała, dwa pokoje i przedpokój. Krakowskie-Przedmieście № 52, dom Fajansa.

4 pokoje, przedpokój, 2 schowania, kuchnia, zlew, wodociąg, jest do wynajęcia zaraz. Wiadomość u gospodarza na miejscu, Marszałkowska № 6a/1701d. 14339

W każdym czasie. Niesłychanie tanio różne lokale do wynajęcia i sklepy, na szynk, bawarję lub inny proceder, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, z balkonem, na 1-m piętrze, suteryny na magle lub warsztat, kawalerskie pokoje, wszystko ze zlewami i gazem. Wiadomość: ulica Pańska № 56, u właściciela domu. 14224

Sklep z pakamerem do wynajęcia, w domu hr. Zamoyskiego. Rymarska № 6. 14243

Pokój do wynajęcia, dla płci żeńskiej, o 1 Października, może być z usługą. Długa № 10, m. 51, 2-e piętro, od frontu. 14236

Zaraz lub od kwartału, do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat № 4, trzy pokoje, przedpokój, kuchnia; a pod № 19, dwa lub trzy pokoje z kuchnią, obydwa lokale z piwnicami i wygodami. 14169

Do wynajęcia sklep narożny z mieszkaniem, oraz lokale świeżo wyrestaurowane, złożone z 4-ch, 2-ch i pojedyńczych pokoi. Wiadomość na miejscu: ulica Wielka № 13, u rządcy. 14144

Pokój duży z meblami, samowarem, usługą do wynajęcia. Ulica Długa № 10, mieszkania 81. 13462

Pokój na 1-m piętrze od frontu do najęcia. Wiadomość w sklepie optycznym p. Witig, Nowy-Świat 59. 14399

Pokój do wynajęcia z całodziennem utrzymaniem. Czysta 4, mieszkania 23. 14406

3 i 2 pokoje z kuchniami do najęcia. Ulica Waliców № 1. 14432

Pokój z przedpokojem, umeblowany, o 3-ch oknach, może być dla 2-ch osób z całem utrzymaniem, do wynajęcia od 1-go Października w blizkości Nowego-Światu. Cena przystępna. Wiadomość: Danielewiczowska № 2, mieszkania 12, nad restauracją, do godziny 12 w południe. 14420

Pokoik do odstąpienia. Erywańska № 10, mieszkania 29. 14418

Apartament bardzo elegancki, z trzema balkonami i wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1-go Października r. b. Smolna № 17, drugi dom od Nowego-Światu mieszkania № 6. 14409

Dwa pokoje umeblowane, na pierwszem piętrze, z wygódką i oddzielnem wejściem do wynajęcia. Chmielna № 21, mieszkania 5, stróż w suterynie na prawo wskaże. 14408

Jest do wynajęcia pokój duży, umeblowany z usługą, samowarem, opałem; cena rs. 25 miesięcznie. Chmielna 11, m. 5. 14424

Jest do wynajęcia od 1-go Października pokój kawalerski umeblowany. Nowy-Świat № 39, mieszkania 27. 14394

2 pokoje frontowe, obszerne, komórka, ul Nowy-Swiat pałac Branickich № 20. 14391

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz i toreb podróżnych Walerjana Breymeyera, Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy Hr. Berga, przyjmuje wszelkie reperacje. 660

Do serca uczciwego znalazcy. Zgubił biedny służący rs. 50, zaoszczędzone kilkoletnią pracą włożone w pugilaresik. Znalazca zechce sobie zatrzymać wynagrodzenie jakie żąda, resztę złoży na Nowej Pradze w aptece Nawrockiego. 14332

Pomieszczenię jest dla osoby ze stołem za umiarkowaną cenę. Tamże tablica i ławki szkolne do sprzedania. Nowy-Świat № 14 mieszkania 2. 1959

Naukę kroju metodą francuzką najpraktyczniejszą udzielam, oraz przyjmuję do roboty suknie, okrycia i wszelką krawieczczyznę damską. — Tamże potrzebne panny podręczne i do nauki. Hoża 11, m. 15. 1902

Fabryka pończoch i skarpetek bez szwu, oraz skład koronek ruskich. Ulica Nowy-Swiat № 70, mieszkania № 14.

Przerabiam, nicuje ubrania damskie i dziecinne, tak letnie jak i watowane; szycie na maszynie przyjmuje. Elektoralna № 9, mieszkania 9. 14130

Z Marcelina mleko i śmietanka jest do sprzedania miesięcznie, przysyłka co dzień rano, cena mleka kop. 10, śmietanki kop. 20. Ulica Niecała № 2, mieszk. № 9. 14146

Chłopczyk mniej więcej 2-letni, lecz ze szlachetnej familji, żądanym jest na własność. Wiadomość: Chambres garnies, Nowy-Świat № 40. 1935

Matka niemogąca dać utrzymania swemu dziecku, chce oddać na własność, ktoby życzył, chłopczyk ładny 9-miesięczny. Adres: Aleja Róż № 6. 1944

U akuszerki M. S. są pokoje oddzielne i wspólne dla osób przyjezdnych i miejscowych potrzebujących pomocy, od rs. 10 z umieszczeniem dziecka. Ul. Bracka 6. 13712

Mamka z 3-tygodniowym pokarmem, bez długu, u akuszerki. Ul. Mokotowska № 7.

2 mamki: jedna ze świeżym, druga z trzymiesięcznym pokarmem do umieszczenia. Ul. Swiętojerska № 26, u akuszerki. Wiadomość u rządcy domu. 14426

Ostrzeżenie. Uronioną została jedna pożyczka premjowa pierwszej emisji № 17558, ser. 19. Uprasza się kantory wekslów o zwrócenie uwagi. Zastrzeżenia gdzie należy poczyniono. Wiadomość do właściciela domu № 17, Tamka. 14429

Zaginął pies czarny z mosiężną obrożą, rasy Neufundlandzkiej, wabi się Neptun. Kto odprowadzi na ulicę Elektoralną № 7a, m. 10, lub wskaże gdzie się takowy znajduje, otrzyma nagrody rs. 3. 14386

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—PlacTeatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 5 (17) Сентября 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.